

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I.....	8
Rodowód i struktura organizacyjna chłopskich organizacji ruchu oporu.	8
Wprowadzenie	8
Rodowód chłopskich organizacji ruchu oporu	10
Struktura organizacyjna chłopskich organizacji ruchu oporu	14
Ruch Oporu Chłopów – ROCh – „Las”	14
Okręg VI ROCh - „Las”.....	15
„Chłopska Straż - „Chłostrą”	17
Bataliony Chłopskie.....	19
Ludowa Straż Bezpieczeństwa	24
Ludowy Związek Kobiet.....	26
Zielony Krzyż.....	27
„Młody Las”.....	29
Rozdział II.....	32
Działalność konspiracyjna organizacji ruchu ludowego.....	32
Specyfika działań konspiracyjnych na terenie powiatu nowosądeckiego.....	32
Początki konspiracji na Sądeckczyźnie – ewolucja ideologiczna kierownictwa sądeckiego ROCh - a	36
Współpraca ROCh z innymi organizacjami	38
Formy zbrojnych działań konspiracyjnych ROCh na Sądeckczyźnie	50
Rozdział III	54
Ruch Ludowy w latach 1944 – 1947.	54
1943 – 1945 – Teheran – Jałta – Poczdam.....	55
Stanisław Mikołajczyk – pragmatyczny polityk czy zdrajca?.....	57
Działalność ruchu ludowego na Sądeckczyźnie w latach 1945 – 1947.	60
Referendum ludowe i wybory do sejmu ustawodawczego na Sądeckczyźnie.	65
Referendum ludowe	65
Wybory parlamentarne.....	70
Kampania wyborcza - działania aparatu bezpieczeństwa	70
Delegalizacja PSL	79

Podsumowanie.....	80
Bibliografia:.....	85

Wstęp

Ruch ludowy na Sądecczyźnie posiadał złożoną strukturę, ponadto w okresie od 1939-1947 był jedną z najbardziej liczących się sił politycznych. Ruch Oporu Chłopów, ROCh (wywodzący się z działających w dwudziestolecu międzywojennym organizacji ludowych) był najlepiej zorganizowaną i wszechstronnie przygotowaną do prowadzenia działalności konspiracyjnej organizacją podziemną w czasie okupacji hitlerowskiej

W niniejszej pracy starano się przedstawić strukturę, działalność ruchu ludowego w latach 1939 - 1947 w powiecie nowosądeckim, zwracając szczególną uwagę na udział ludowców w walce o kształt powojennej Polski. Zajęliśmy się tą kwestią, gdyż udział ludowców w wyżej wymienionej sprawie często był pomijany lub marginalizowany nie tylko w okresie PRL-u, ale również dzisiaj w wolnej III RP.

Starano się przedstawić strukturę organizacji chłopskich ROCh „Las”, omówić na czym polegał odmienny charakter organizacji chłopskich, a także wyjaśnić z czego wynikało tak świetne ich przygotowanie do działań konspiracyjnych. Dlatego należało przywołać sposób i charakter organizacji ludowych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Istotne dla tej pracy jest omówienie działania struktur VI Okręgu ROCh – Kraków, gdyż wykorzystywano istniejącą już nomenklaturę do tworzenia nowych struktur. Podkreśla się jakie korzyści dla funkcjonowania systemu przynosiły słynne „Trójki”. Dużo miejsca poświęcono powstaniu „Chłostry”, BCh i LSB. Organizacje ludowe, co warte jest podkreślenia, to nie tylko formacje wojskowe, ale także organizacje działające w celu poprawy życia warstw chłopskich, prowadzące edukację wsi, działania propagandowe, informacyjne itp., Podkreślono(o czym wielu nie wie), że ROCh starał się zaangażować kobiety w działalność konspiracyjną i polityczną.

Współpraca ludowców z innymi organizacjami to kluczowa sprawa. Ludowcy nieufnie i niechętnie odnosili się nie tylko do organizacji o korzeniach sanacyjnych (niechęć ta swoje źródła miała jeszcze w okresie międzywojnia, gdyż ludowcy byli wtedy zwalczani przez rząd sanacyjny), ale również do organizacji komunistycznych (te były ideowo odmienne od ludowców o czym wiele osób zapomina, stawiając znak równości między ludowcami a komunistami). Gdy do walk w czasie II wojny dołączył Związek Radziecki pojawiały się nowe wizje powojennej Polski i nie można było tego bagatelizować.

Chciano zwrócić uwagę na postać Narcyza Wiatra (pseud. *Brzoza, Zawojna*), miał on ogromny wpływ na środowisko ludowców na Sądecczyźnie, a jego zabójstwo, po wojnie miała niekorzystne skutki dla ludowców na terenie Sądecczyzny.

W pracy przedstawiono przebieg współpracy z organizacjami związanymi z rządem londyńskim, z komunistami jak i z oddziałami partyzantki radzieckiej.

ZWZ od początku minimalizowała rolę ROCh, by w ten sposób wyeliminować siłę polityczną, która liczyłaby się w walce o władzę w powojennej Polsce. Znamienny okazał się rozkaz o przemianowaniu ZWZ na AK i uznaniu jej za jedyną legalną siłę militarną. ROCh stanął przed trudnym zadaniem, jak połączyć siły i zachować odrębność polityczną (tak naprawdę nie doszło do pełnego zjednoczenia tych dwóch sił). Wskazuje to wyraźnie, że podczas okupacji trwały walka nie tylko z Niemcami, ale żywy był także spór o kształt przyszłej Polski jaki rozgrywał się wśród Polaków. Kiedy powołano (nazywając rzecz umownie) rząd w Lublinie sytuacja dodatkowo się skomplikowała, gdyż pojawiła się nowa siła mająca potężnego patrona (ZSRR). Ludowcy tak naprawdę nie zaangażowali się we współpracę ani z Londynem, ani z komunistami, chcieli być niezależną i samodzielną siłą polityczną, która będzie miała wpływ na budowanie powojennej Polski.

Starano się tu wykazać, że ROCh to duża, silna, zdolna do obrony własnych celów organizacja. Przedstawiono ich sposoby walki zbrojnej, walkę z bandytyzmem (wraz z AK). Jak wielka była siła ROCh-a świadczyć może fakt, że nowosądeckie struktury ZWZ - AK ulegały rozbiciu przez Niemców 5 razy, a ROCh powołany w 1943 działał niezmienny do końca wojny.

W końcowej części pracy opisane zostaną działania ludowców od stycznia 1945 do 1947 roku. Opisano rolę partyzantki radzieckiej, która dzięki militarnej współpracy z ludowcami i AK w czasie okupacji w walce z Niemcami, poznała struktury tychże oddziałów, co pozwoliło SB rozpracować je i zwalczać już po wojnie. Ważną postacią dla ruchu ludowego w rzeczywistości powojennej był Stanisław Mikołajczyk. Starano się tu zobrazować różne opinie i poglądy na temat jego roli i postępowania. Na koniec przedstawiony został upadek ruchu ludowego, to w jaki sposób komuniści zwalczali ludowców i jak to osiągnęli. Koniec ruchu ludowego samodzielnego to tak naprawdę moment stworzenia uległego wobec nowej władzy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Niezwykle ważne dla powstawania tej pracy okazały się „Roczniki Sądeckie” wydawane przez Polskie Towarzystwo Historyczne. Zawarte w nich prace, ze względu na swój naukowy charakter i szeroki zakres źródeł, stanowiły bazę do kompleksowego przedstawienia sytuacji i specyfiki działań ruchu ludowego na terenie Sądeckczyzny w czasie okupacji a także w okresie kształtowania się powojennego ustroju Polski. Cennym woluminem okazał się zbiór prac pt. „Okupacja w Sądeckczyźnie”, wydany przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dzięki któremu można było poznać współpracę ruchu ludowego z innymi uczestnikami ruchu oporu a także z partyzantką radziecką. Ponadto korzystano z „Diariusza” lidera ruchu ludowego w okresie powojennym, Stanisława Mikołajczyka a także z prac Romana Buczka i Krystyny Kersten poświęconych historii Polski w latach 1945 – 1947. Wykorzystano także, dla celów porównawczych, książkę Iwana Zołotara, dowódcy radzieckiego oddziału partyzanckiego działającego na terenie Sądeckczyzny a także pracę zbiorową pod redakcją Wojciecha Wdowiaka pt. „Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądeckczyźnie”.

Na podstawie powyższych materiałów historycznych starano się przeprowadzić politologiczną analizę strategii ruchu ludowego w latach 1939 – 1947.

Zakres działalności ROCh obejmował wszystkie płaszczyzny i formy oporu wobec okupanta. Działania ROCh cechował pragmatyzm oraz umiejętność przystosowania się do zmieniającej się sytuacji geopolitycznej, a jej celem była zmiana ustroju powojennej Polski oraz zapewnienie udziału w sprawowaniu władzy przedstawicielom polskiej wsi. Tragiczne jest to, iż mimo zaangażowania, poniesionych ofiar, racjonalnego programu politycznego, sprawowanie realnej władzy nie stało się udziałem ROCh ani jej bezpośredniego powojennego spadkobiercy, Polskiego Stronnictwa Ludowego. Co gorsze działalność ROCh w czasie okupacji była w okresie powojennym minimalizowana lub całkowicie pomijana zarówno w PRL jak i III RP.

Rozdział I.

Rodowód i struktura organizacyjna chłopskich organizacji ruchu oporu.

Wprowadzenie

W XX wieku obraz świata trzykrotnie ulegał ogromnym zmianom. Po I wojnie światowej z mapy zniknęły trzy europejskie mocarstwa które tę wojnę wywołały. W ich miejsce powstały mniejsze, niezależne państwa. Rozpad światowych potęg zmienił układ sił na świecie. Na czołową pozycję, jako światowe supermocarstwo, wysunęły się Stany Zjednoczone i to one miały decydujący wpływ na kształt Europy po zakończeniu I wojny światowej, a plan Wilsona był tak naprawdę amerykańską wizją powojennej, demokratycznej Europy. Założeniem tego programu pokojowego było zapobieżenie kolejnej światowej wojnie. Oprócz osiągnięcia przez USA, po I wojnie światowej, pozycji światowego lidera, kluczowym dla stosunków międzynarodowych w XX wieku był upadek carskiej Rosji i powstanie w jej miejsce Związku Radzieckiego. Co prawda ZSRR nie uczestniczył w konferencji wersalskiej w 1919 roku, gdyż rząd bolszewicki nie był uznawany przez mocarstwa zachodnie przez co nie miał wpływu na postanowienia traktatu, jednak podczas dwóch kolejnych przemian odegrał kluczową, moim zdaniem, rolę.

Ustalenia traktatu wersalskiego nie uwzględniały europejskich realiów i dużej mierze przyczyniły się do wybuchu II wojny światowej. To właśnie traktat wersalski oraz niezadowolenie z jego postanowień było jedną z przyczyn upadku Republiki Weimarskiej i stały się później jednym z głównych haseł propagandowych nazistów w Niemczech. Wybuch II wojny światowej zapoczątkował kolejny proces zmian na świecie a na konferencjach Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie i w Poczdamie ustalono nowy kształt Europy i świata, chociaż właściwszym wydaje mi się stwierdzenie że na tych konferencjach po prostu podzielono się strefami wpływów. Kluczową rolę, w czasie II wojny i po jej zakończeniu, odegrały Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. To właśnie te mocarstwa podzieliły między siebie „żelazną kurtyną” świat i Europę. USA w zamian za pewne ustępstwa i zgodę ZSRR na utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych przystały na włączenie niektórych suwerennych państw do ZSRR a także odmówiły poparcia nieuznanym przez bolszewików, rządom na uchodźstwie, między innymi polskiemu rządowi londyńskiemu.

Po raz trzeci, w XX wieku, obraz świata zmienił się wraz z rozpadem Związku Radzieckiego. Upadek tego komunistycznego mocarstwa zapoczątkował proces zmian demokratycznych w krajach Europy środkowo – wschodniej.

Organizacje ruchu oporu działające w Polsce za czasów okupacji niemieckiej, pomne doświadczeń I wojny światowej, która diametralnie zmieniła obraz ówczesnego świata, starały się mieć wpływ na jej powojenny ustrój oraz zapewnić udział we władzy reprezentowanym przez siebie stronnictwom politycznym. Jednym z najważniejszych uczestników ruchu oporu w latach 1939 – 1945 była organizacja ludowa działająca pod nazwą „Ruch Oporu Chłopów”, ROCh. Liderzy ruchu ludowego w Polsce, tacy jak np. Wincenty Witos i Maciej Rataj, brali udział w tworzeniu zrębów władzy w II Rzeczypospolitej. To właśnie dzięki ich doświadczeniu i zaangażowaniu doszło do zjednoczenia ruchu ludowego w dwudziestolecie międzywojennym. Po upadku, w wyniku przewrotu majowego w 1926 roku, rządu Wincentego Witosa, ludowcy znaleźli się w opozycji wobec sanacyjnych władz. II wojna światowa stworzyła szansę na zmianę ustroju politycznego Polski. Powstanie II Rzeczypospolitej możliwe było tylko dzięki wybuchowi I wojny światowej, o czym pamiętali nie tylko ludowcy ale i inne ugrupowania polityczne obecne na scenie politycznej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W zasadzie każde z tych ugrupowań, podczas okupacji niemieckiej, działało w konspiracji, mając własne cele i własną wizję powojennej Polski. Wszystkie te wydarzenia miały wpływ na kształtowanie się chłopskiego ruchu oporu i wpłynęły na formę jaką przybrał ruch ludowy w czasie okupacji. Te zjawiska będę się starał przedstawić na przykładzie działań ruchu ludowego na Sądecczyźnie.

Rodowód chłopskich organizacji ruchu oporu

Chłopski ruch oporu w całej Polsce i na Sądecczyźnie w latach 1939 – 1945 nie był zjawiskiem przypadkowym zrodzonym tylko z chęci oporu wobec okupanta. Tworząc na Sądecczyźnie struktury organizacji konspiracyjnej, działacze ruchu chłopskiego oparli się o istniejące i działające tu w dwudziestoleciu międzywojennym organizacje takie jak Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, Stronnictwo Ludowe, Związek Młodzieży Wiejskiej – Spółdzielnia Oświatowa „Znicz”¹ oraz Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Istniejące przed wybuchem II wojny światowej organizacje chłopskie wniosły do rodzącego się ruchu oporu element ideowy, dzięki czemu, oczywiście uogólniając, chłopski ruch oporu ewoluował w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich działał w oparciu o własny program polityczny ukierunkowany, w przekonaniu działaczy Stronnictwa Ludowego oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, na ochronę interesów polskiej wsi. Drugi z głównych nurtów chłopskiego ruchu oporu, być może bardziej powszechny od pierwszego, miał charakter samoobrony i był podporządkowany jej prawom i potrzebom. O ile pierwszy z nurtów miał charakter niejako elitarny, gdyż brała w nim udział część chłopów wywodząca się ze struktur przedwojennych chłopskich organizacji, to w przypadku nurtu drugiego, brała w nim udział cała wieś.

Tradycje chłopskiego ruchu oporu sięgają, jak już wcześniej wspomniałem dwudziestolecia międzywojennego. Działacze ruchu ludowego, co trzeba jasno powiedzieć, nie akceptowali polityki sanacyjnych władz II Rzeczypospolitej wobec polskiej wsi, a władze sanacyjne w pewnych okresach czasu prowadziły otwartą walkę z ludowcami. Główną postacią i zarazem liderem ruchu ludowego w Polsce był wywodzący się z Wierzchosławic koło Tarnowa, trzykrotny premier rządu II Rzeczypospolitej, Wincenty Witos. To kierowany przez niego rząd został obalony w wyniku przewrotu majowego w 1926 roku. Wincenty Witos po ustąpieniu ze stanowiska premiera w 1926 roku stał się jednym z przywódców opozycji wobec piłsudczyków. To właśnie z inicjatywy Wincentego Witosa 15 marca 1931 roku dochodzi do połączenia partii chłopskich, a nowe zjednoczone ugrupowanie przyjmuje nazwę Stronnictwa Ludowego. Również w maju 1931 roku powstaje Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu. Jednak w powiecie nowosądeckim ruch ludowy nie miał wyraźnego lidera. Stąd też w szeregach ludowców na Sądecczyźnie doszło do walki

¹ Józef Bieniek, „Z dziejów chłopskiego Ruchu Oporu w Sądecczyźnie”, „Rocznik Sądecki” tom VIII, Nowy Sącz 1967, s. 170

politycznej o przywództwo sądeckiego ruchu ludowego. Głównymi postaciami tej rywalizacji byli Józef Janiak i Narcyz Wiatr.²

Z walki tej zwycięsko wyszedł, obejmując funkcje Prezesa Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu Józef Janiak. Warto w tym miejscu powiedzieć jakie korzenie polityczne mieli obydwaj rywalizujący ze sobą działacze. Józef Janiak wywodził się z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i reprezentował bardziej konserwatywną frakcję Stronnictwa Ludowego. Natomiast Narcyz Wiatr wywodził się z działającej w powiecie grybowski organizacji Związek Młodzieży Wiejskiej – Spółdzielnia Oświatowa „Znicz”, należał także do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. „Wici” i „Znicz” stanowiły alternatywę wobec tzw. „starych ludowców” i skupiały w swoich szeregach ludzi przede wszystkim młodszych oraz głoszących o wiele bardziej radykalne hasła. O radykalizmie ZMW „Znicz” świadczą jego powiązania z komunistami. To właśnie członkowie tej organizacji udzielali w latach 1935 do 1936 schronienia ściganemu listami gończymi działaczowi rozwiązanej w 1938 roku Komunistycznej Partii Polski Janowi Kapale. W Związku Młodzieży Wiejskiej – Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” działał on jako „Szczepan Gunia”.³

Pozostający w opozycji do sanacyjnych władz ruch chłopski oprócz działalności politycznej stosował również inne metody walki z władzami II Rzeczypospolitej. Były to strajki chłopskie, które miały miejsce w latach 1932, 1933 i 1937. Zmieniennym dla ruchu chłopskiego nie tylko na Sądecczyźnie, ale i w całej Polsce był rok 1937. W tym roku doszło do największej w dwudziestoleciu międzywojennym próby sił ugrupowań chłopskich z ówczesnymi władzami Polski. Próbą tą był zorganizowany sierpniu 1937 roku strajk chłopski przeciwko sanacyjnym władzom II Rzeczypospolitej. Inspiratorem akcji strajkowej było Stronnictwo Ludowe, a impulsem do akcji protestacyjnej stały się wydarzenia z 18 kwietnia 1937 roku. Tego dnia odbyły się obchody rocznicy bitwy raławickiej. W czasie tej uroczystości doszło do starć z Policją w wyniku których zginęło 3 chłopów.⁴

Na Sądecczyźnie, strajk z sierpnia 1937 roku miał się stać demonstracją siły Stronnictwa Ludowego i niewątpliwie nią był. Ale oprócz siły organizacji chłopskich uwidocznili podziały istniejące wśród „ludowców” na ziemi sądeckiej. Podział ten najpełniej

² Jerzy Potoczek, „Nowosądecki Ruch Ludowy 1918-1939”, „Rocznik Sądecki” tom XIV, Nowy Sącz 1973, s. 189

³ Tamże, s. 190

⁴ Tamże, s. 265

możemy zobaczyć gdy przyjrzymy się jak przebiegał strajk sierpniowy w dwóch sąsiadujących ze sobą powiatach, nowosądeckim i limanowskim. Podczas gdy w powiecie limanowskim do strajku przystąpiły praktycznie wszystkie wsie to w powiecie nowosądeckim około jednej trzeciej wiosek nie wzięła udziału w proteście.⁵ Wynikało to jak już wcześniej powiedziałem z podziałów w ruchu chłopskim. Linia tego podziału przebiegała pomiędzy działaczami chłopskimi wywodzącymi się z działającej do 1931 roku na Sądecczyźnie organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (PSL „Piast”) a zwolennikami działających w ramach Stronnictwa Ludowego (SL) organizacji o Związek Młodzieży Wiejskiej – Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” . PSL „Piast”, za czasów swej działalności, cieszył się na ziemi sądeckiej poparciem części duchowieństwa a nawet członków Narodowej Demokracji.⁶ W ramach Stronnictwa Ludowego tworzyli oni frakcję konserwatywną. Natomiast ZMW Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” i ZMW „Wici” bliżej „miały” ideologicznie do lewej strony sceny politycznej i współpracowali z Polską Partią Socjalistyczną (PPS) oraz - co w opinii części ludowców było niewybaczalne - z komunistami z Komunistycznej Partii Polski. Konflikt ten zaowocował usunięciem, w styczniu 1937 roku, niektórych działaczy ZMW SPO „Znicz”, między innymi braci Narcyza Wiatra, z powiatowych struktur Stronnictwa Ludowego (N. Wiatr w tym czasie był zatrzymany za swoją działalność i osadzony w Berezie Kartuskiej).⁷ Co charakterystyczne, pomimo współpracy ruchu chłopskiego z lewicowymi organizacjami strajku na Sądecczyźnie nie poparła opozycyjna wobec sanacji Polska Partia Socjalistyczna.⁸ Prawdopodobną przyczynę braku poparcia PPS i sądeckich środowisk centrolewicowo – robotniczych dla strajku chłopskiego podaje Jerzy Potoczek w tomie XIV Rocznika Sądeckiego. Według Potoczka środowiska te strajki chłopskie postrzegały jako „*próbę wygłodzenia miasta*” co nie było twierdzeniem prawdziwym i to nie dlatego że ludowcy zawahaliby się użyć takiego rozwiązania. Ugrupowania chłopskie takie jak ZMW SPO „Znicz” czy też ZMW „Wici” były zdolne do o wiele bardziej radykalnych działań. Jednak w okresie międzywojennym powiat nowosądecki był obszarem tak zwanego „deficytu zbożowego” i jako taki był nastawiony na import zbóż i produktów zbożowych z innych regionów kraju⁹ stąd też argument „*wygłodzenia miasta*” był po prostu populistycznym

⁵ Tamże, s. 190

⁶ Tamże, s.188

⁷ Tamże, s.261

⁸ Tamże, s.188

⁹ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości i lokalna specyfika ruchu oporu w Sądecczyźnie na tle walki z okupantem w kraju”, „Rocznik Sądecki” tom X – XI, Nowy Sącz 1969/70, s. 355

hasłem socjalistów obliczonym na pozyskanie zwolenników wśród mieszkańców Nowego Sącza. Bilans strajku z 1937 roku okazał się niekorzystny dla ruchu chłopskiego. Poniesione straty to nie tylko uwidoczniły, na długo przed rozpoczęciem i w czasie trwania tego strajku, podział ludowców. W powiecie sądeckim nie doszło co prawda do pacyfikacji wiosek przez siły porządkowe, jak na przykład w powiecie limanowskim, gdzie w miejscowości Kasinka Mała w czasie strajku z Policją zginęło 9 chłopów¹⁰, jednak kilkuset ze strajkujących chłopów zostało zatrzymanych, kilkudziesięciu z nich otrzymało kary więzienia a pozostali kary pieniężne. W akcji strajkowej w powiecie nowosądeckim wzięło udział około 700 osób¹¹. Pomimo takiego zaangażowania strajk ten przysporzył jedynie kłopotów i strat chłopom, nie dając im w zamian żadnych wymiernych korzyści. Ponadto bezpośrednim następstwem strajków chłopskich był znaczny odpływ członków z szeregów Stronnictwa Ludowego. W samym powiecie nowosądeckim w latach 1933 do 1938 liczba członków Stronnictwa Ludowego zmniejszyła się z 6252 do 3198 osób, czyli prawie o 50%.¹² Jednak specyfika działania Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej – Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” a zwłaszcza to, że organizacje te działały w opozycji do ówczesnych władz, przez co zmuszone były do ukrywania swoich działań, a czasem nawet do ukrywania tożsamości członków tych organizacji, zaowocowało doskonałym przygotowaniem do działań konspiracyjnych w czasie okupacji niemieckiej. Ludzie tworzący chłopski ruch oporu posiadali, dzięki swej działalności w okresie dwudziestolecia międzywojennego, doświadczenie w pracy konspiracyjnej. Co więcej posiadali działającą sprawnie, zdyscyplinowaną organizację. Łącznie w powiatach limanowskim, nowosądeckim i nowotarskim Stronnictwo Ludowe liczyło 9148 członków, z czego 3198 zrzeszonych w 139 kołach w samym powiecie nowosądeckim (stan na marzec 1938 roku).¹³ Gdy zaczęła się, trwająca ponad 5 lat, okupacja niemiecka, zdobyte doświadczenie oraz sprawna organizacja zostały dobrze przez ludowców wykorzystane.

¹⁰ Jerzy Potoczek, „Nowosądecki Ruch Ludowy ...”, s.275

¹¹ Tamże, s. 275

¹² Tamże, s. 302

¹³ Tamże, s. 275

Struktura organizacyjna chłopskich organizacji ruchu oporu

Ruch Oporu Chłopów – ROCh – „Las”

Ogólnopolski ruch chłopski działający w podziemiu obejmował swym zasięgiem teren całego państwa polskiego w jego przedwojennych granicach. Zręby pod budowę ogólnopolskiej konspiracyjnej organizacji chłopskiej zostały położone w połowie września 1939 roku kiedy to z inicjatywy generała Michała Karaszewicza – Tokarzewskiego odbywały się szereg spotkań i konferencji mających na celu utworzenie Głównej Rady Politycznej i skoordynowanie działań i założeń przyszłego ruchu oporu w okupowanej Polsce. Ze strony „ludowców” udział w tych spotkaniach brali były marszałek Sejmu Maciej Rataj oraz Stefan Kibroński.¹⁴ Nim jednak doszło do powołania, w marcu 1940 roku, Centralnego Kierownictwa ROCh i nim odgórne dyrektywy organizacyjne dotarły do powiatów i gmin, w Małopolsce, w okręgu krakowskim, powstała podziemna organizacja ludowa obejmująca swym zasięgiem całą południową Polskę, czyli województwa śląskie, krakowskie i tereny dzisiejszego województwa rzeszowskiego. Organizacja ta przyjęła nazwę „Las” i utrzymała tę nazwę do końca wojny, pomimo wejścia w struktury ROCh. Struktura terytorialna ROCh, jak już wcześniej wspomniałem, obejmowała zasięgiem całą Polskę w jej przedwojennych granicach. Kraj podzielono na 10 okręgów. Obszar jednego okręgu równał się obszarowi 1 do 3 województw. Struktury terytorialne organizacji ROCh przedstawiały się następująco:

- Okręg I – obejmował Warszawę – Miasto. Był on siedzibą naczelnego kierownictwa konspiracyjnego ruchu ludowego .
- Okręg II – województwo warszawskie
- Okręg III – województwo kieleckie
- Okręg IV – województwo lubelskie
- Okręg V – województwo łódzkie
- **Okręg VI – województwa: krakowskie, śląskie, rzeszowskie**
- Okręg VII – województwo białostockie
- Okręg VIII – województwo wołyńskie
- Okręg IX – województwa : lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie

¹⁴ Józef Bieniek, „Z dziejów”, s. 170

- Okręg X – województwo poznańskie¹⁵

Okręg VI ROCh - „Las”

W okręgu numer VI, krakowskim, z chwilą utworzenia ogólnopolskiej organizacji ROCh działała już ludowa organizacja nosząca kryptonim „Las” i pod tą nazwą weszła w skład ROCh. Struktura organizacyjna w okręgu VI była podporządkowana nomenklaturze stosowanej w leśnictwie i przedstawiała się następująco:

- ❖ „Las” – dowództwo okręgu
- ❖ „Nadleśnictwa” – kierownictwa powiatowe „Lasu”
- ❖ „Leśniczówki” – kierownictwa gminne „Lasu”
- ❖ „Gajówki” – komórki gromadzkie „Lasu”¹⁶

Powiat nowosądecki przyporządkowany został jako „Nadleśnictwo nr 15”. W zasięgu sieci działania „Nadleśnictwa nr 15” znalazły się wszystkie miejscowości powiatu nowosądeckiego zamieszkałe przez ludność polską.¹⁷ Struktura organizacyjna nowosądeckiego „Nadleśnictwa” przedstawiała się następująco:

1. „Nadleśnictwo” – kierownictwo powiatowe „Las” z bazą główną w Nowym Sączu i bazami zapasowymi w miejscowości Tęgoborze i na terenie gminy Korzenna.
2. 12 „Leśniczówek” – kierownictwa gminne których siedzibami były następujące miejscowości:
 - Chełmiec,
 - Grybów,
 - Kobyłe Gródek (dzisiejszy Gródek nad Dunajcem),
 - Korzenna,
 - Łącko,
 - Łososina Dolna,
 - Nawojowa,
 - Nowy Sącz,
 - Piwniczna,
 - Podegrodzie,

¹⁵ Tamże, s. 171

¹⁶ Tamże, s. 171

¹⁷ Tamże, s. 171

- Stary Sącz,
- Tylicz.

3. 123 „Gajówki” czyli ogniwa gromadzkie włączając w to „Gajówki” miejskie w Nowym Sączu, Grybowie, Piwnicznej i Krynicy.¹⁸

Powyższe zestawienie obrazuje w sposób nader przejrzysty, jak silny i dobrze zorganizowany był ruch ludowy. Na Sądecczyźnie, już w początkowej fazie wojny, przy braku odgórnych zarządzeń i dyrektyw, powstała organizacja konspiracyjna obejmująca, w przypadku powiatu nowosądeckiego, wszystkie miejscowości.

Do najlepiej zorganizowanych i najsprawniej działających placówek konspiracyjnych ruchu ludowego na Sądecczyźnie należała gmina Stary Sącz. Pierwsze komórki konspiracyjne ludowców, nie posiadające jeszcze wtedy nazwy organizacyjnej „Las”, powstały na terenie tej gminy powstały już pod koniec 1939 roku. Założyli je, praktycznie w tym samym czasie, dwaj działacze ZMW „Wici”, Stanisław Gołdyn w Przysietnicy oraz Michał Kurowski w Gaboniu. W początkach 1940 roku, już pod nazwą „Las”, konspiracyjny ruch ludowy w tej gminie rozrósł się obejmując 12 wiosek leżących na terenie gminy. Wyjątkiem była wieś Gołkowice Dolne, która została obsadzona przez kolonistów niemieckich w ramach dokonanych przez Niemców tzw. przesunięć ludnościowych. Ogółem w gminie Stary Sącz istniało i działało w czasie okupacji 11 gajówek, 3 plutony BCh, jeden gminny pluton LSB, 6 komórek Ludowego Związku Kobiet, 3 sekcje „Zielonego Krzyża” oraz 6 ogniw „Młodego Lasu”.¹⁹

Schemat organizacyjny ROCh, przyjęty także przez „Las”, opierał się na systemie trzyosobowych zespołów kierowniczych, tak zwanych „Trójek”. Od trójki sprawującej władzę na szczeblu Centralnym, poprzez trójki na szczeblu okręgu, powiatu, gminy aż do trójek w ogniwach gromadzkich. Trójkowy system kierowania w strukturach „Lasu” zachowany został także dla wewnętrznych komórek, wydziałów i sekcji takich jak na przykład planowanie, łączność, logistyka, działalność zbrojna. Oficjalnie na czele każdej komórki stała trójka jednak decyzje nie były podejmowane w głosowaniu, a władza decyzyjna na każdym szczeblu organizacyjnym należała do jednej osoby odpowiednio: w powiecie władzę sprawował „nadleśniczy”, w gminie „leśniczy” a w gromadzie „gajowy”. To w ich rękach znajdowała się faktyczna władza, którą sprawowali przy pomocy dwóch pozostałych

¹⁸ Tamże, s. 172

¹⁹ Tamże, s. 239

członków trójki.²⁰ Takie rozwiązanie organizacyjne pozwalało z jednej strony na sprawne zarządzanie, z drugiej zaś umożliwiało zachowanie ciągłości kierowania w przypadku aresztowania jednego z członków trójki. Organizacja „Las” była cywilnym ramieniem ruchu ludowego działającego w konspiracji. Zakres jej działania obejmował sprawy planowania, prowadzenie wydawnictw konspiracyjnych, szkolenie i tajne nauczanie, logistykę, łączność oraz pion ideologiczno – polityczny. Do roku 1940 Ruch Oporu Chłopów ROCh nie posiadał w swych strukturach organizacji odpowiedzialnej za walkę zbrojną z okupantem. Zadania te w wyniku zawartego na szczeblu centralnym porozumienia miały realizować oddziały wojskowe Związku Walki Zbrojnej, jednak w roku 1940 sytuacja ta uległa zmianie.

„Chłopska Straż - „Chłostra”

W początkowej fazie tworzenia Ruchu Oporu w Polsce, zgodnie zresztą z koncepcją generała Michała Karaszewicza – Tokarzewskiego, jedyną organizacją polskiego ruchu oporu o charakterze wojskowym miał być Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Takie założenie początkowo zostało zaakceptowane przez przedstawicieli Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. Jednak stan ten nie trwał długo. Obawy kierownictwa ROCH budziło to, że w strukturach organizacyjnych ZWZ czołowe stanowiska zajmowali polityczni przeciwnicy Ruchu Ludowego z obozu sanacyjnego. Okupacja Polski przez Niemców była traktowana jako stan przejściowy, a ewentualne zasługi i osiągnięcia konspiracyjnych organizacji wojskowych, zarówno w ocenie ludowców jak i członków ZWZ, miały stanowić podstawy do objęcia władzy w powojennej Polsce. Stąd też wynikała decyzja Kierownictwa ROCh o oderwaniu się od ZWZ i utworzeniu własnych oddziałów zbrojnych działających na własny rachunek jednak w ramach ogólnej strategii planowanej przez Naczelne Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych z generałem Władysławem Sikorskim na czele.²¹ Tak oto w drugiej połowie 1940 roku, na podstawie wytycznych centralnej trójki ROCh Macieja Rataja, Stefana Karbońskiego i Józefa Niecki,²² rozpoczęto formowanie chłopskich oddziałów wojskowych pod nazwą „Chłopska Straż” w skrócie „Chłostra”, która miała się stać organizacją Ruchu Ludowego odpowiedzialną za zbrojną walkę z okupantem. Powołanie do życia „Chłustry” przyszło dla ludowców na Sądecczyźnie, podobnie jak i w całym kraju, zbyt

²⁰ Tamże, s. 174

²¹ Tamże, s. 177

²² Tamże, s. 177

późno. Nim w pierwszej połowie 1940 rozpoczęto organizowanie „Chłostry”²³ większość, wywodzących się z organizacji ludowych i ze środowisk wiejskich, byłych oficerów, podoficerów i zwykłych żołnierzy Wojska Polskiego wstąpiła w szeregi Związku Walki Zbrojnej i złożyła przysięgę na wierność. Ta sytuacja, szczególnie na Sądecczyźnie gdzie przez długi okres czasu „Las” i ZWZ wspólnie - i co ważne - w miarę bezkonfliktowo działały (przykładem może być pełnienie przez członka „Lasu” i ZMW „Wici” Narcyza Wiatra funkcji oficera organizacyjnego dla terenów wiejskich w dowództwie I Inspektoratu ZWZ w Nowym Sączu)²⁴, spowodowała zubożenie „Chłostry” o wykwalifikowaną kadre wojskową. Brak wykwalifikowanej kadry, szczególnie średniego i niższego szczebla, odczuwali także spadkobiercy „Chłostry” - Bataliony Chłopskie i Ludowa Straż Bezpieczeństwa. „Chłopska Straż” pełniła funkcję zbrojnego ramienia „ludowców” do roku 1942. Do zadań „Chłostry” należała całość spraw związanych z walką zbrojną, bezpieczeństwem i siłami pomocniczymi. W założeniach przyjętych przy tworzeniu „Chłostry” zaplanowano że powinna się składać z dwóch członów:

- Oddziałów terytorialnych zorganizowanych w załogi gminne i straże gromadzkie. Oddziały te miały stanowić bazę rekrutacyjną i organów bezpieczeństwa;
- Oddziałów taktycznych organizowanych w systemie opartym o strukturę przedwojennej armii polskiej, z tym, że największą formacją taktyczną „Chłostry” miał być batalion.

W praktyce ten podział zadań nie funkcjonował aż do roku 1943²⁵, gdyż w oddziałach „Chłostry” nie było oddziałów realizujących *stricte* bojową bądź administracyjną.

²³ Małgorzata Żymiałkowska, „Kronika Ziemi Sądeckiej”, [w:] Okupacja w Sądecczyźnie”, praca zbiorowa (red.) - Ministerstwo Sprawiedliwości; Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979; s. 327

²⁴ Józef Bieniek, „Z dziejów ...”, s. 178

²⁵ Tomasz Łuczak, Marek Urbański „Wojskowy Ruch Oporu ZWZ-AK i BCh w Ziemi Sądeckiej w latach 1939-1945, [w:] „ Okupacja w Sądecczyźnie”, praca zbiorowa; Ministerstwo Sprawiedliwości (red.) - Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979; s. 86

Bataliony Chłopskie

Od początku 1942 roku Centralne Kierownictwo ROCh rozpoczęło reorganizację „Chłostry”, wychodząc z założenia, że jedna organizacja nie powinna się zajmować całością spraw związanych z wojskową stroną działalności ROCh, a dla dalszej działalności zarówno „Chłostry” jak i całego ROCh lepszym rozwiązaniem będzie podział zadań. W myśl tej koncepcji w miejsce „Chłostry” miały powstać dwie odrębne organizacje, z których jedna, Bataliony Chłopskie, miała się zająć walką zbrojną i utrzymaniem gotowości mobilizacyjnej chłopskich oddziałów, natomiast druga organizacja, Ludowa Straż Bezpieczeństwa, odpowiadać miała, ogólnie rzecz ujmując, za bezpieczeństwo ludowego ruchu oporu i kierowanie siłami pomocniczymi.

Nazwa „Bataliony Chłopskie” nie została przyjęta w drodze odgórnej dyrektywy centralnego kierownictwa ROCh. Nazwa ta po raz pierwszy pojawiła w województwie kieleckim się już w okresie funkcjonowania „Chłostry”²⁶. Chłopskie oddziały zbrojne na Kielecczyźnie w wyniku napływu do nich ochotników rozrosły się do kilkuset żołnierzy, wobec których określenie „Straż” stało się nieadekwatne. Tak więc gdy rozpoczęto reorganizację „Chłostry” centralna „Trójka” ROCh, tworząc „Bataliony Chłopskie” „BCh” zaakceptowała już funkcjonującą nazwę, która oficjalnie weszła w życie z początkiem 1943 roku. Licząc się z ewentualnością wejścia w skład ZWZ, co wynikało z przyjętej przy zakładaniu „Chłostry” koncepcji prowadzenia walki w ramach ogólnej strategii planowanej przez Naczelne Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych, centralne kierownictwo ROCh oparło strukturę organizacyjną BCh na schemacie opracowanym i przyjętym przez Związek Walki Zbrojnej²⁷. Zasadnicza, a właściwie jedyna, różnica polegała na tym że w Batalionach Chłopskich najwyższą jednostką terytorialną był okręg, a nie jak w przypadku ZWZ obszar. Kraj, w jego przedwrześniowych granicach, został podzielony na 10 okręgów i pokrywał się z strukturą terytorialną ROCh. Okręgi podzielone zostały na: podokręgi (tylko wtedy gdy w skład jednego okręgu wchodziło więcej niż jedno województwo) i obwody.

Bataliony Chłopskie organizacyjnie podporządkowane zostały centralnemu kierownictwu ROCh, z ramienia którego naczelnym zwierzchnikiem BCh był Józef Niećko (pseudonim „Zgrzebniak”), natomiast funkcję Komendanta Głównego BCh pełnił Franciszek

²⁶ Józef Bieniek, „Z dziejów ...”, s. 179

²⁷ Tamże, s. 180

Kamiński (pseudonim „Zenon Trawiński”). Bataliony Chłopskie dzieliły się na oddziały taktyczne, terytorialne i specjalne. W skład oddziałów taktycznych wchodziły osoby po przeszkoleniu wojskowym i przeznaczone do mobilizacji i walki frontowej w ramach spodziewanego powstania. Szczególnym rodzajem oddziałów taktycznych BCH były oddziały specjalne, które powołane zostały do działań bojowych, dywersyjnych i sabotażowych prowadzonych przed ogłoszeniem mobilizacji. W skład oddziałów specjalnych BCH wchodziły także oddziały partyzanckie tzw. „leśne”, których zadaniem była walka i obrona ludności wiejskiej przed represjami.²⁸

Powiat nowosądecki wchodził, tak jak i przypadku „Lasu”, w skład okręgu VI, krakowskiego. Okręgu VI obejmował 3 województwa (trzy podokręgi): krakowskie, śląskie i rzeszowskie oraz 35 obwodów. Komendantem VI Okręgu BCH, przez cały okres jego funkcjonowania był, wywodzący się z Nowego Sącza i wspominany już wcześniej, płk Narcyz Wiatr (pseudonim „Zawojna”). Organizowanie Batalionów Chłopskich na Sądecczyźnie przypadło w udziale zespołowi w składzie: Józef Olszyński (pseudonim „Kamień”) z Lipnicy Wielkiej pełniący funkcję powiatowego pełnomocnika ROCh do spraw Batalionów Chłopskich; Stanisław Schneider (pseudonim „Giedymir”) z Mokrej Wsi – komendant sądeckiego obwodu BCH; Michał Obrzut (pseudonim „Mruk”) z Siołkowej – zastępca Komendanta Obwodu BCH i jednocześnie oficer szkoleniowy i organizacyjny; Kazimierz Węglarski – oficer do spraw propagandy, informacji i prasy. Wiosną 1944 roku skład osobowy Komendy Obwodu Sądeckiego BCH powiększono o dwie osoby, byli to Roman Wojnarowski (pseudonim „Strzebie”) i Józef Maciuszek (pseudonim „Groń”), którzy objęli stanowiska oficerów do spraw specjalnych.²⁹

Prace nad organizacją sądeckiego obwodu BCH zakończono do wiosny roku 1944. Zakończenie prac organizacyjnych nie oznaczało dla Dowództwa BCH zakończenia werbunku rekrutów w szeregi swojej organizacji. Werbowanie nowych członków trwało aż do połowy stycznia 1945, więc prawie do wkroczenia Armii Czerwonej na teren Sądecczyzny. Sądecki obwód BCH składał się z 9 placówek gminnych odpowiadających kompaniom. Placówki gminne podzielone zostały na rejony złożone z 1 do 3 wsi, odpowiadające plutonom. Struktura organizacyjna Sądeckiego Obwodu Batalionów Chłopskich wiosną 1944 roku wyglądała następująco:

²⁸ Tamże, s. 180

²⁹ Tamże, s. 181

Tabela nr 1. Struktura organizacyjna Sądeckiego Obwodu BCh.³⁰

Placówka	Imię i nazwisko oraz pseudonim komendanta Placówki	Ilość plutonów (wsi) wchodzących w skład placówki
Chełmiec	Władysław Król	1
Grybów	Jan Obrzut – „Sokół”	3
Kobyle Gródek	Stanisław Kantor – „Ul”	3
Korzenna	Jan Semla – „Sosna”	3
Łącko	Władysław Sokulski – „Skalica”	3
Łososina Dolna	Paweł Kossakowski – „Szpak”	3
Nawojowa	Józef Chebda – „Sietniak”	3
Piwniczna	Władysław Polański – „Kuna”	2
Podegrodzie	Józef Hejmej – „Rzeźny”	3
Stary Sącz	Franciszek Chebda – „Pomidor”	3
Razem:		25

Bataliony Chłopskie rekrutowały swych żołnierzy przede wszystkim, co wydaje się być zrozumiałe, z obszarów wiejskich. Jednak nie wszyscy członkowie BCh pochodzili lub mieszkali przed wojną na wsi. Wśród członków Batalionów Chłopskich byli również przedstawiciele inteligencji i rzemieślników. Brakowało natomiast w szeregach BCh przedstawicieli jednej grupy społecznej – ziemiaństwa. Poniższe tabele przedstawiają dane statystyczne obrazujące strukturę socjalną i społeczną Batalionów Chłopskich na terenie powiatu nowosądeckiego w latach 1939 – 1944:

Tabela nr 2. Wiek członków BCh.³¹

Przedział wiekowy	Odsetek ogólnej liczby członków
Poniżej 20	15,3%
21 – 30	28,5%
31 – 40	33,8%
41 – 50	22,4 %
Powyżej 50	-----

³⁰ Tamże, s. 183

³¹ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu...”, s. 134

Tabela nr 3. Wykształcenie członków BCh³²

Wykształcenie	Odsetek ogólnej liczby członków
Wyższe	3%
Średnie	10,8%
Podstawowe	86,2%

Tabela nr 4. Pochodzenie społeczne członów BCh³³

Pochodzenie	Odsetek ogólnej liczby członków
Zemiaństwo	0
Inteligencja	22,4%
Robotnicze i rzemieślnicze	20,1%
Chłopskie	57,5%

Tabela nr 5. Pochodzenie społeczne członów BCh (miejsce zamieszkania)³⁴

Miejsce zamieszkania	Odsetek ogólnej liczby członków
Miasto	14,7%
Wieś	85,3%

W przytoczonych powyżej danych można wyraźnie zauważyć rozbieżności pomiędzy odsetkiem inteligencji w szeregach BCh, a procentową liczbą członków BCh posiadających wykształcenie wyższe. Rozbieżności te wynikają, zdaniem autorów opracowania, z którego zaczerpnąłem powyższe dane, z kilku przyczyn. Po pierwsze badania przeprowadzono w oparciu o jeden, statyczny i obejmujący cały okres okupacji, model nieuwzględniający zmian zachodzących w strukturach badanej organizacji w różnych fazach jej działalności. Po drugie różnice te odnoszą się jedynie do ujęcia procentowego natomiast dane liczbowe się pokrywają. Ostatnim elementem powodującym przedmiotowe różnice jest zaklasyfikowanie

³² Tamże, s. 134

³³ Tamże, s. 135

³⁴ Tamże, s. 135

do inteligencji nauczycieli i urzędników³⁵, z których nie wszyscy posiadali wykształcenie wyższe oraz uczniów szkół średnich i wyższych.

Podsumowując, dominującym czynnikiem w Batalionach Chłopskich, moim zdaniem nie tylko na Sądecczyźnie, ale i w całej Polsce, byli chłopci, lecz udział inteligencji w tej organizacji jest wyraźnie widoczny. Źródłem zaangażowania inteligencji w działania Batalionów Chłopskich należy szukać w aktywnej działalności w okresie międzywojennym na Sądecczyźnie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Podstawą struktury organizacyjnej BCh w powiecie sądeckim byli ludzie w wieku średnim najczęściej wywodzący się ze struktur przedwojennych organizacji chłopskich. Charakterystycznym aspektem działalności Batalionów Chłopskich i całości Ruchu Oporu Chłopów na Sądecczyźnie było to, że organizacje te tworzyli ludzie związani z ziemią sądecką już w okresie międzywojennym³⁶. Wynika to, moim zdaniem, ze specyfiki organizacji. Jak podkreślałem wcześniej większość chłopskiego ruchu oporu organizowano w oparciu o istniejące już w dwudziestoleciu międzywojennym partie i ugrupowania chłopskie. Ludzie, którzy tworzyli „Las”, „Chłostwę” czy Bataliony Chłopskie już przed wojną prowadzili na wpół konspiracyjną działalność. Brali udział w chłopskich strajkach, a czasem nawet odbywali kary więzienia w tych samych ośrodkach penitencjarnych. Tworząc Bataliony Chłopskie, ludowcy posiadali własne zaplecze kadrowe. Ludzi, którzy posiadali już doświadczenie w prowadzeniu działalności politycznej i konspiracyjnej. Stąd też nie potrzebowali się uciekać do werbowania swoich członków z innych regionów kraju.

³⁵ Tamże, s. 136

³⁶ Tamże, s. 137

Ludowa Straż Bezpieczeństwa

Organizacja ta została powołana do życia wraz z Batalionami Chłopskimi. Głównymi zadaniami Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB), określonymi przez kierownictwo ROCh, były:

- Ochrona działalności ruchu chłopskiego,
- Utrzymanie sieci łączności i kolportażu,
- Ochrona infrastruktury gospodarczej, kulturalnej i społecznej wsi przed rabunkową gospodarką okupanta,
- Wykonywanie zadań zleconych przez władze ROCh.³⁷

Na Sądecczyźnie zachowano nomenklaturę i strukturę „leśną”, charakterystyczną dla innych organizacji chłopskich w Polsce południowej, również dla Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Struktura organizacyjna LSB przedstawiała się następująco. Podstawowym ogniwem organizacyjnym LSB były drużyny, które podlegały komendantowi gminnemu. Komendanci Gmin podlegali Komendantowi Powiatowemu.³⁸ Wszystkie oddziały LSB pozostawały zaś w dyspozycji „Nadleśnictwa”. Na terenie Sądecczyzny za działania Ludowej Straży Bezpieczeństwa odpowiedzialny był zespół w składzie: Jan Schneider (pseudonim „Rózga”) – Komendant Powiatowy LSB; Franciszek Dziędział (pseudonim „Burza”) – zastępca Komendanta Powiatowego LSB; Paweł Kossakowski (pseudonim „Szpak”) – członek powiatowego zarządu LSB; Józef Sus (pseudonim „Jaskółka”) – szef łączności.³⁹ Struktura organizacyjna LSB pod koniec wojny przedstawiała się następująco:

³⁷ Józef Bieniek, *Z dziejów....*”, s. 185

³⁸ Tamże, s. 185

³⁹ Tamże, s. 185

Tabela nr 6. Struktura LSB w powiecie nowosądeckim.⁴⁰

Region (gmina)	Imię i nazwisko oraz pseudonim komendanta	Liczba	
		Drużyn	Ludzi
Grybów	Stanisław Tokarz – „Zemsta”	8	40
Kobyle Gródek	Jan Galica	10	50
Korzenna	Józef Jarzab – „Piorun”	12	52
Łącko	Piotr Łękowski – „Rakszawa”	11	50
Łososina Dolna	Aleksander Sieradzki – „Szpak”	6	35
Nawojowa	Władysław Poręba – „Król”	3	20
Nowy Sącz	Stanisław Michalik – „Jodła”	6	30
Piwniczna	Edward Kowalewski – „Grom”	5	30
Podegrodzie	Jan Plata	9	50
Stary Sącz	Jan Franczyk	10	45
Tylicz	Paweł Królikowski – „Bąk”	2	28
Razem		82	430

W skład Ludowej Straży Bezpieczeństwa wchodziły także oddziały specjalne tworzone na podstawie odgórnych poleceń kierownictwa ROCh. Na terenie powiatu nowosądeckiego operowały dwa oddziały specjalne Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Pierwszym z nich był oddział partyzancki „Sablík”⁴¹ podlegający Inspektoratowi LSB „Podkarpacie” i dowodzony przez Kazimierza Wątróbskiego (pseudonim „Sęp”). Wiosną 1943 roku, na polecenie „Nadleśnictwa nr 15”, czyli powiatowego kierownictwa „Lasu”, Komenda Powiatowa LSB utworzyła oddział specjalny, którego załączkiem była grupa ukrywających się przed Niemcami ludowców. Grupę tę zreorganizowano i rozbudowano, tworząc oddział specjalny LSB do zadań dywersyjnych i partyzanckich. Dowództwo tego oddziału Komenda Powiatowa LSB powierzyła Wojciechowi Janczykowi (pseudonim „Kosa”).⁴² Oddziały „Sępa” i „Kosy” ściśle ze sobą wspólnie pracowały i przez pewien czas, do tragicznej śmierci „Sępa” w październiku 1944 roku, pozostawały pod rozkazami Inspektoratu LSB „Podkarpacie”. Po śmierci Kazimierza Wątróbskiego oddział „Kosy” przeszedł pod rozkazy Komendy Powiatowej LSB w Nowym Sączu.

⁴⁰ Tamże, s. 185

⁴¹ Małgorzata Żymiałkowska, „Kronika...”, s. 344

⁴² Józef Bieniek, „Z dziejów...”, s. 186

Ludowy Związek Kobiet

Ludowy Związek Kobiet (LZK) na Sądecczyźnie powstał w pierwszej połowie 1941 roku. Założycielskie zebranie tej organizacji odbyło się w domu państwa Krzyżak w Naszacowicach koło Starego Sącza. W zebraniu tym brała udział przedstawicielka okręgu krakowskiego ROCh, Barbara Matus (pseudonim „Kwiatkowska”) z Krakowa.⁴³ Ludowy Związek Kobiet zachował schemat organizacyjny ROCh, oparty na systemie trzyosobowych zespołów kierowniczych. Po powołaniu przez B. Matus LZK do życia przekazała ona kierownictwo w ręce trzyosobowego zespołu w składzie Anna Krzyżak (pseudonim „Jaga”) – Komendant Powiatowy LZK; Maria Olechowa (pseudonim „Czarnula”) i Janina Klimaszewska (pseudonim „Niewiasta”)⁴⁴. Trójkowy system kierowania działalnością LZK w powiecie nowosądeckim został zachowany również w gminach. Kobiące trójki powstały i prowadziły swoją działalność w każdej z gmin Sądecczyzny.

Działania Ludowego Związku Kobiet ukierunkowane były na trzy najważniejsze dla działalności ROCh sprawy :

- Organizowanie pomocy dla ukrywających się członków ruchu oporu a także opieka nad rannymi i chorymi,
- Prowadzenie działalności oświatowej,
- Prowadzenie tzw. „samokształcenia ideologicznego” czyli prowadzenie propagandy ideologicznej, zapoznawanie z historią i ideologią ruchu ludowego a także planami na przyszłość.⁴⁵

„Samokształcenie ideologiczne” prowadzone było głównie poprzez kolportaż prasy podziemnej ROCh przeznaczonej dla kobiet działających w strukturach chłopskiego ruchu oporu. Ukazywały się dwa pisma „Żywią” i „Kobieta Wiejska”. Zamieszczane w nich artykuły służyły przedstawieniu założeń ideologicznych ludowców, wizji powojennej Polski, itp. Bardziej istotne dla ruchu chłopskiego były pozostałe dwa kierunki działań LZK. Dobrze działająca służba medyczna i logistyka konieczne były dla funkcjonowania każdej organizacji ruchu oporu w czasie drugiej wojny światowej. W mojej opinii najistotniejszym kierunkiem działania LZK było prowadzenie akcji oświatowej. Prowadzone przez Ludowy Związek Kobiet kursy obejmowały swoją tematyką zagadnienia wychowania dzieci, poprawy

⁴³ Tamże, s. 186

⁴⁴ Tamże, s. 186

⁴⁵ Tamże, s. 187

stanu zdrowotnego na wsi, zagadnienia racjonalnej gospodarki rolnej, kursy sanitariuszek a nawet zagadnienia dotyczące świadomego macierzyństwa i planowania rodziny.⁴⁶ Ponadto, w końcowych latach wojny, Ludowy Związek Kobiet włączył się aktywnie w akcję tajnego nauczania przygotowując w tym celu lokale, kompletując grupy osób pragnących się uczyć, dostarczając nauczycieli. LZK podczas akcji tajnego nauczania współpracował z gminnymi komisjami oświaty i kultury.

Utworzenie Ludowego Związku Kobiet, pokazuje jak otwartą i nowoczesną, na owe czasy, organizacją był ROCh. Żadne ugrupowanie konspiracyjne w Polsce, oprócz ROCh, nie miało w swoich strukturach politycznej organizacji kobiecej.

Zielony Krzyż

Zielony Krzyż powołany został do życia w 1942 roku w ramach Ludowego Związku Kobiet i miał się stać formacją pomocniczą Batalionów Chłopskich, zapewniając im obsługę sanitarną na wypadek wybuchu powstania i udziału w nim formacji chłopskich. Pomimo tego, że ogólnopolskie powstanie nie doszło do skutku, sanitariuszkom i lekarzom z Zielonego Krzyża na Sądecczyźnie pracy nie brakowało. Po zreorganizowaniu „Chłostry” i powstaniu Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa, działalność chłopskich oddziałów partyzanckich i dywersyjnych z miesiąca na miesiąc stawała się coraz bardziej intensywna. Intensyfikacja działań bojowych nieuchronnie niosła za sobą konieczność zapewnienia opieki medycznej rannym członkom oddziałów. Ponadto ROCh musiał też zapewniać opiekę lekarską ludziom, którzy ukrywali się przed władzami okupacyjnymi np. rodzinom swoich działaczy, zbiegom z więzień, osobom poszukiwanym listami gończymi, a także rodzinom udzielającym im schronienia i ogólnie mieszkańcom wsi. Opieka medyczna na sądeckiej wsi już w dwudziestolecie międzywojennym najlepsza nie była. Zachowanie zasad konspiracji dodatkowo zwiększało stopień trudności. To właśnie z narastających potrzeb medycznych na polskiej wsi i w chłopskich oddziałach zrodziła się idea powołania przez ROCh organizacji, która te potrzeby próbowałaby zaspokoić.

Taką właśnie organizacją stał się dla ruchu chłopskiego Zielony Krzyż. Utworzenie tej organizacji w ramach Ludowego Związku Kobiet nie było sprawą przypadku. Zielony Krzyż był organizacją wyłącznie kobiecą. Schemat organizacyjny Zielonego Krzyża oparty był, jak

⁴⁶ Tamże, s. 187

we wszystkich organizacjach wchodzących w skład ROCh, na systemie „trójkowym” jednak w odróżnieniu od innych chłopskich organizacji nie posiadał odrębnego kierownictwa i podlegał bezpośrednio władzom Ludowego Związku Kobiet. Zielonego Krzyża nie zakładano z myślą o rozwoju ilościowym, a nabór do tej organizacji uzależniony był od dwóch czynników. Pierwszym z nich była konieczność posiadania choćby elementarnej wiedzy i umiejętności medycznych. Drugim czynnikiem była ilość istniejących na danym terenie sił BCh. Stany etatowe formacji Zielonego Krzyża regulowały odpowiednie przepisy kierownictwa ROCh.⁴⁷ Od strony fachowej pracami Zielonego Krzyża kierowała powiatowa instruktorka sanitarna. W „Nadleśnictwie nr 15” funkcję tę pełniła, przeszkolona na specjalnym kursie sanitarnym w Warszawie, Waleria Litawa (pseudonim „Stokrotka”) z Siołkowej⁴⁸. Personel terenowy Zielonego Krzyża kształcono na specjalnych kursach. Rolę kadry szkoleniowej na nich pełnili współpracujący z chłopskim ruchem oporu lekarze, fclerzy i pielęgniarki. Ponadto sanitariuszki Zielonego Krzyża szkolone były przez instruktorki i lekarki z Ludowego Związku Kobiet: Wandę Janczak (pseudonim „Pliszka”) – szefa sanitarnego łódzkiego okręgu BCh przeniesioną w tym celu na teren Sądeckizyny; Stanisławę Myjak z Zagorzyna oraz wspomnianą wcześniej Walerię Litawę (pseudonim „Stokrotka”).

Współpraca Zielonego Krzyża z lekarzami i aptekarzami z terenu Sądeckizyny umożliwiała zaopatrywanie chłopskiego podziemia w lekarstwa i środki opatrunkowe i utworzenie na terenie powiatu kilku punktów sanitarnych i pierwszej pomocy z pełnym wyposażeniem dla kilkuset członków Batalionów Chłopskich.⁴⁹ Dzięki takim ludziom jak dr Stanisław Stuchły i jego zespół lekarzy ze Szpitala w Nowym Sączu, dr Ludwik Rzesutek z Piwnicznej, dr Zbigniew Wronowicz z Łomiczy, właściciel apteki w Starym Sączu mgr Stanisław Janusz⁵⁰ i wielu innym nie wymienionym tutaj z nazwiska możliwe stało się niesienie pomocy rannym i chorym członkom chłopskiego podziemia, mieszkańcom sądeckich wsi oraz ukrywającym się przed prześladowaniami i zbiegom z więzień i transportów do obozów koncentracyjnych.

⁴⁷ Tamże, s. 188

⁴⁸ Tamże, s. 188

⁴⁹ Tamże, s. 188

⁵⁰ Tamże, s. 189

Działalność sanitarna dziewcząt z Zielonego Krzyża stanowi tylko jedną stronę medalu. Rewersem tegoż medalu była, bardziej niebezpieczna, praca jako łączniczek i kolportererek podziemnych wydawnictw. Obydwa aspekty działalności Zielonego Krzyża wymagały poświęcenia i odwagi. Wiele z tych dziewcząt za swoją pracę zapłaciło więzieniem, obozem koncentracyjnym, a nawet życiem. Pomimo tego, że nie walczyły z karabinem w dłoni ich roli w chłopskim ruchu oporu nie wolno nie doceniać. Jak ogromne są ich zasługi na tym polu najlepiej wiedzą Ci, którzy dzięki nim powrócili do zdrowia.

„Młody Las”

Żadna organizacja, partia polityczna, ruch czy stowarzyszenie nie może się rozwijać jeżeli nie ma w jej szeregach młodzieży. To młodzi ludzie stanowią gwarancję kontynuacji rozpoczętego działania, stanowią rezerwy kadrowe i zwiększają siłę polityczną, i oczywiście bojową, organizacji. Już w dwudziestoleciu międzywojennym działacze ruchu ludowego zdawali sobie z tego sprawę. Działający w Polsce Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz na Ślądczyźnie Związek Młodzieży Wiejskiej Spółdzielnia Oświatowa „Znicz” stanowiły ważny składnik siły politycznej Stronnictwa Ludowego. Wybuch wojny spowodował zwieszenie działalności tych organizacji, a ich członkowie weszli w skład ROCh, „Chłostry”, Batalionów Chłopskich, Ludowej Straży Bezpieczeństwa i Ludowego Związku Kobiet. Rozwój wydarzeń na frontach drugiej wojny światowej, a także aktywna działalność na terenie kraju Związku Walki Zbrojnej, wobec którego ROCh pozostawało nieufne ze względu na jego „sanacyjne korzenie”, skłoniły kierownictwo ROCh do aktywniejszego zaangażowania młodzieży, szczególnie wiejskiej, w działania swojej organizacji. W początkowym okresie wojny akcja ta ograniczała się do prowadzenia kampanii informacyjnej za pośrednictwem artykułów w prasie podziemnej, podobnie zresztą jak w przypadku akcji prowadzonej przez Ludowy Związek Kobiet. Dobro polskiej wsi, dobro jej mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży, na pewno „leżało” na sercu działaczom ROCh, ponadto włączenie młodzieży w działania ruchu chłopskiego było wyrazem dojrzałości politycznej kierownictwa ROCh. „Ludowcy” chcieli stworzyć organizację, która będzie w stanie nawiązać walkę polityczną o powojenną przyszłość Polski. W początkowym okresie II wojny światowej organizacje komunistyczne i socjalistyczne nie wydawały się poważnym przeciwnikiem politycznym, a wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej spodziewano się tylko w wyniku interwencji „niezawodnych” sojuszników Anglii i Francji.

Dopiero rozwój wydarzeń na froncie wschodnim spowodował, że do walki o powojenną Polskę włączył się jeszcze jeden gracz posiadający potężnego patrona, ZSRR. Podziały ideologiczne w Ruchu Chłopskim, o których pisałem w początkowej części tego rozdziału, wciąż były aktualne a włączenie się komunistów do gry o przyszłość Polski na pewno było na rękę działaczom ROCh wywodzącym się z ZMW „Wici”. Kiedy w 1943 roku w okręgu krakowskim rozpoczęto tworzenie chłopskiej organizacji młodzieżowej „Młody Las” to właśnie „Wiciarze” byli tymi, którzy najbardziej się w jej tworzenie zaangażowali. Podejmując się tworzenia organizacji młodzieżowej, realizowali dwa cele, jeden zbieżny z interesem całego ROCh czyli zwiększenie siły politycznej chłopskiego ruchu oporu i drugi zbieżny z politycznym kierunkiem ZMW „Wici”, czyli zwiększenie wpływu w ROCh frakcji „lewicowej”. Na początku 1943 roku na Sądecczyźnie rozpoczęto tworzenie Młodego Lasu, a kamieniem węgielnym pod budowę tej organizacji stało się powołanie na zebraniu założycielskim, zwołanym z inicjatywy przedstawiciela kierownictwa okręgu VI ROCh Mieczysława Kabata⁵¹, trzyosobowego, zgodnie ze strukturą ROCh, zespołu mającego prowadzić w powiecie nowosądeckim prace organizacyjne. W skład tego zespołu weszli: Anna Krzyżak z Naszacowic, Stanisław Gołdyn z Przysietnicy i Jan Kanty-Żarowski z Lipnicy Wielkiej⁵². Już w lutym 1943 roku zorganizowano pierwszy zjazd młodzieżowy w Nowym Sączu, wykorzystując do tego dzień targowy, w którym zwiększony ruch na drogach nie budził podejrzeń. Do udziału w tym spotkaniu zaproszono kilkadziesiąt osób, głównie byłych działaczy „Wici”⁵³. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele „Nadleśnictwa nr 15”, Komendy obwodu BCh i Ludowego Związku Kobiet. Organizacja ta do roku 1944 zgromadziła około 600 członków⁵⁴. Głównym celem działalności Młodego Lasu było prowadzenie akcji ideologicznej i „uświadamiającej klasowo” wśród młodzieży wiejskiej. Jednak członków tej organizacji wykorzystywano również, podobnie jak sanitariuszki z Zielonego Krzyża, do zadań pomocniczych dla działalności BCh. Wśród członków Młodego Lasu byli żołnierze oddziałów partyzanckich i dywersyjnych, członkinie Ludowego Związku Kobiet i Zielonego Krzyża.

⁵¹ Tamże, s. 189

⁵² Tamże, s. 189

⁵³ Tamże, s. 189

⁵⁴ Tamże, s. 190

Młody Las, w założeniach jego twórców, miał służyć do propagowania założeń ideowych i programowych ROCh, które zostały sprecyzowane w specjalnej deklaracji Centralnego Kierownictwa ROCh wydanej w grudniu 1942 roku która głosiła: „*W obliczu wielkiego niebezpieczeństwa chcemy skupienia wszystkich sił ludzi dobrej woli, aby cały wysiłek Narodu skierować harmonijnie na walkę o Niepodległość. Równocześnie jednak musimy zrozumieć, że przez świat idą potężne przemiany. Polska również będzie inna. Będzie i musi być Ludowa*”⁵⁵. I tak się stało. Jak ta droga ludowców do nowej Polski wyglądała i czy o takie znaczenie przymiotnika „ludowy” wszystkim działaczom ROCh chodziło postaram się odpowiedzieć w II i III rozdziale.

⁵⁵ Tamże, s. 181

Rozdział II

Działalność konspiracyjna organizacji ruchu ludowego.

Specyfika działań konspiracyjnych na terenie powiatu nowosądeckiego.

Na działalność konspiracyjną, a zwłaszcza na działalność oddziałów partyzanckich, na terenie Sądecczyzny miały wpływ, podobnie jak i w innych częściach kraju, czynniki geograficzne, ekonomiczne, demograficzne, etniczne i historyczne. Jedne z nich sprzyjały prowadzeniu działań konspiracyjnych, inne je ograniczały. Czynnikiem korzystnym dla działalności ruchu oporu na Sądecczyźnie, szczególnie dla prowadzenia partyzanckiej i dywersyjnej walki zbrojnej było jej położenie geograficzne oraz specyficzne ukształtowanie terenu. Kompleksy leśne południowej Sądecczyzny dorównywały powierzchnią obszarom leśnym Lubelszczyzny czy Gór Świętokrzyskich, ale ze względu na ukształtowanie terenu, brak dróg i innych szlaków komunikacyjnych przebiegających przez ich teren stwarzały o wiele lepszą bazę do działań operacyjnych dla oddziałów partyzanckich.

Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym działalności partyzanckiej było położenie sądeckich lasów w widłach dwóch górskich rzek Dunajca i Popradu stanowiących naturalną przeszkodę osłaniającą miejsca postoju oraz trasy przemarszów oddziałów partyzanckich. Rolę tę spełniał przede wszystkim Dunajec, gdyż w czasie II wojny światowej na odcinku Krościenko – Gołkowice Dolne znajdowały się na nim jedynie trzy mosty: w Gołkowicach Dolnych, w Krościenku oraz w Jazowsku. Mosty w Gołkowicach i Krościenku były mostami o konstrukcji umożliwiającej ruch samochodów ciężarowych natomiast most w Jazowsku był mostem drewnianym przeznaczonym głównie dla ruchu pieszego oraz zaprzęgów konnych. Most ten został spalony w okresie nasilenia działalności partyzanckiej w październiku 1944 roku przez partyzantów radzieckich.⁵⁶ Niejako uzupełnienie Dunajca, jako przeszkody wodnej, stanowiły góry wznoszące się na jego prawym brzegu do wysokości około 900 m n.p.m. (do 500 metrów mierzone od lustra wody) na odcinkach od Krościenka do miejscowości Tylmanowa oraz od miejscowości Zarzecze do mostu w Jazowsku. Nieco mniejszą rolę jako przeszkoda wodna spełniał Poprad, ponieważ wzdłuż niego biegła linia kolejowa prowadząca na Słowację. Ponadto na odcinku od Łomnicy do Muszyny, Poprad był rzeką graniczną pomiędzy ówczesnym Generalnym Gubernatorstwem, a pozostającą

⁵⁶ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości", s. 351

w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami Słowacją. Tego odcinka rzeki, na obu jej brzegach strzegły ufortyfikowane słowackie i niemieckie strażnice⁵⁷. Również północna część powiatu sądeckiego posiadała sprzyjające warunki terenowe dla działalności baz partyzanckich jak na przykład Pasma Łososińskie z górą Chełm, Beskid Grybowski czy Pogórze Rożnowskie⁵⁸. Reasumując, warunki naturalne dla rozwoju konspiracji i walki zbrojnej na terenie powiatu sądeckiego były lepsze niż w pozostałych częściach Generalnego Gubernatorstwa. Porównywalne dla działalności partyzanckiej i konspiracyjnej warunki terenowe posiadały jedynie powiaty sąsiadujące z Sądecczyzną, czyli powiaty gorlicki, limanowski i nowotarski, a także położone dalej na wschód powiaty jasielski, krośnieński i sanocki.

O ile warunki naturalne sprzyjały prowadzeniu działalności konspiracyjnej i partyzanckiej, to odmiennie przedstawiała się sytuacja na Sądecczyźnie, jeśli weźmiemy pod uwagę czynniki ekonomiczne. Już w okresie międzywojennym powiat nowosądecki był obszarem deficytu zbożowego i zmuszony był sprowadzać zboże z innych części kraju⁵⁹. Okupacja niemiecka przyniosła pogorszenie zaopatrzenia w nawozy, spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej co spowodowało zmniejszenie ilości obornika i wyjałowienie gruntów. Prowadzona przez okupanta polityka kontyngentów, do których zmuszeni zostali rolnicy, doprowadziła uboższą część społeczeństwa na skraj głodu. Taka sytuacja była czynnikiem hamującym, zwłaszcza działalność partyzancką, gdyż uniemożliwiała koncentrację większych oddziałów przez dłuższy okres czasu. Alternatywą dla oddziałów partyzanckich działających na Sądecczyźnie, zarówno dla oddziałów polskich jak i radzieckich, stało się zdobywanie żywności dostarczonej już jako kontyngent okupantowi bądź konfiskowanie w czasie rajdów na teren Słowacji, która jako sojusznik III Rzeszy nie była eksploatowana w takim stopniu jak Polska.

Do czynników sprzyjających działalności konspiracyjnej należy zaliczyć stosunki społeczne i polityczne na Sądecczyźnie w latach dwudziestolecia międzywojennego. Czynniki te, w odniesieniu do ruchu ludowego zostały przeze mnie opisane w rozdziale I. Warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Był nim obowiązek powszechnej służby wojskowej dla mężczyzn. Udział wielu mieszkańców Sądecczyzny w walkach we wrześniu 1939 roku stał się dla nich chrztem bojowym. Brakowało natomiast innego, niejako ubocznego czynnika kampanii wrześniowej, jakim była broń pozostawiana i ukrywana przez

⁵⁷ Tamże, s. 353

⁵⁸ Tamże, s. 353

⁵⁹ Tamże, s. 353

żołnierzy Wojska Polskiego po zakończeniu walk w 1939 roku. Na terenie Sądecczyzny nie toczyły się większe bitwy kampanii wrześniowej, a wszystkie większe związki taktyczne Wojska Polskiego zdołały się wycofać przed wkroczeniem Niemców. Ten brak pozostawionej broni stanowił poważną bolączkę formowanych w późniejszych latach oddziałów partyzanckich.

Niezwykle istotnymi, dla prowadzenia działalności konspiracyjnej na Sądecczyźnie, były uwarunkowania demograficzne i etniczne. Większość ludności powiatu nowosądeckiego skupiona była w Kotlinie Sądeckiej. Słabiej natomiast zaludnione, co jest zupełnie zrozumiałe, były obszary kompleksów leśnych. Stwarzało to dobre warunki do zakwaterowania oddziałów partyzanckich, zwłaszcza w południowej części powiatu, gdzie w paśmie Beskidu Sądeckiego znajdowało się wiele przysiółków położonych nawet 900 metrów n.p.m. Takie osady jak Marasiówka, Przysłop, a także przysiółki Rytra, Piwnicznej stanowiły miejsce zakwaterowania dla oddziałów partyzantki polskiej i sowieckiej. Rolę bazy partyzanckiej na terenie Beskidu Sadeckiego pełniło także schronisko turystyczne na Przehybie.⁶⁰ O ile oddziały partyzanckie posiadały względnie dobre warunki do zakwaterowania, to prowadzenie działalności konspiracyjnej w samym Nowym Sączu i w miejscowościach leżących w Kotlinie Sądeckiej było o wiele trudniejsze. Nowy Sącz leżał niejako w środku okręgu utworzonego przez osady kolonistów niemieckich, spośród których rekrutowała się większość konfidentów i agentów sądeckiego Gestapo. Ludzie ci, ze względu na doskonałą znajomość stosunków społecznych panujących na Sądecczyźnie, skutecznie wspierali okupanta w zwalczaniu ruchu oporu⁶¹. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się w okolicach Krynicy i Muszyny. Tereny te zamieszkiwała ludność łemkowska, którą do swojej sprawy próbowała przekonać współpracująca z Niemcami policja ukraińska. Jednak Łemkowie nie wykazywali się aż tak wielkim zaangażowaniem jak Niemcy zamieszkujący okolice Nowego i Starego Sącza.

Działalność okupanta z definicji była czynnikiem hamującym wszelką działalność konspiracyjną. Jednak na Sądecczyźnie działania aparatu okupacyjnego były szczególnie brutalne. Już w pierwszych dniach okupacji niemieckiej miasto Nowy Sącz i cały powiat nowosądecki uznane zostały jako „teren karny” pod pretekstem odwetu za rzekome prześladowania sądeckiej ludności pochodzenia niemieckiego w przededniu i w pierwszych

⁶⁰ Iwan Zołotar „Przyjaźń wojennych lat”, wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974, s. 353

⁶¹ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości ...”, s. 357

dniach wojny. Za pretekst ten hitlerowcy uznawali rozstrzelanie dywersantów niemieckich, którzy wysadzili most kolejowy na rzece Kamienicy oraz dokonali zamachu bombowego na dworzec kolejowy w Tarnowie.⁶² Nie bez znaczenia dla skuteczności okupanta w zwalczaniu ruchu oporu była także, jak to określił Zygmunt Goetel w „Roczniku Sądeckim”, indywidualność szefa sądeckiego Gestapo, SS- Obersturmführera Heinricha Hamanna. O jego zaangażowaniu w zwalczaniu działalności konspiracyjnej świadczy to, że bardzo często własnoręcznie mordował ludzi, w czasie powojennego procesu udowodniono mu 77 morderstw⁶³.

Na kształt ruchu oporu na Sądecczyźnie, w latach okupacji hitlerowskiej, miał wpływ jeszcze jeden bardzo istotny czynnik. Na terenie powiatu nowosądeckiego, podobnie jak i w sąsiadujących z nim powiatach gorlickim, limanowskim i nowotarskim, dominowały jedynie dwa konspiracyjne ugrupowania polityczne – Związek Walki Zbrojnej (późniejsza Armia Krajowa) oraz Ruch Oporu Chłopów. Na terenie Sądecczyzny nie występowały, lub zostały przez okupanta wyeliminowane, ugrupowania skrajnie prawicowe i lewicowe. Na żadnym z etapów okupacji, na terenie powiatu nowosądeckiego, nie prowadziło swej działalności Stronnictwo Narodowe.⁶⁴ Na opisywanym przeze mnie terenie, w latach 1940 – 1943 działało co prawda komunistyczne ugrupowanie Polska Ludowa kierowane przez Józefa Zemanka pseudonim „Nowina” oraz współpracujących z nim Emilem Dziedzicem i Janem Kapałą, ale działalność tego ugrupowania została przerwana po aresztowaniu przez Gestapo całej kierującej tym ugrupowaniem trójki.⁶⁵ Taki podział polityczny Sądecczyzny spowodował, że wachlarz możliwości zawierania koalicji został mocno ograniczony, a ZWZ i ROCh były jedynymi liczącymi się ugrupowaniami, skazanymi albo na wzajemną współpracę bądź rywalizację na tym terenie.

⁶² Tamże, s. 357

⁶³ Józef Bieniek, „W cieniu swastyki”, Rocznik Sądecki tom XXII, Nowy Sącz 1994, s. 77

⁶⁴ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości ...”, s. 363

⁶⁵ Tamże, s. 363

Początki konspiracji na Sądecczyźnie – ewolucja ideologiczna kierownictwa sądeckiego ROCh - a .

Konspiracyjna działalność organizacji chłopskich na Sądecczyźnie zapoczątkowana została w grudniu 1939 r.⁶⁶ i wiąże się nierozdzielnie z postacią jednego z najwybitniejszych działaczy ludowych w Małopolsce, Narcyza Wiatra pseudonim „Brzoza” (drugi pseudonim, pod który N. Wiatr występował w ROCh - „Zawojna”)⁶⁷, przed wojną przewodniczącego Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży „Wici” i uczestnika kampanii wrześniowej. Narcyz Wiatr po powrocie do Nowego Sącza przystąpił wraz z Józefem Olszyńskim, pseudonim „Kamień”, również wywodzącym się z ZMW „Wici”, do odbudowy struktur organizacji ludowych na Sądecczyźnie. Wiatr i Olszyński nawiązali współpracę z utworzonym w dniu 5 grudnia 1939 roku w Krakowie Komitetem Ruchu Ludowego na Śląsk i Małopolskę, powstałym na bazie przedwojennych struktur ZMW „Wici”⁶⁸, który przyjął kryptonim „Las” i utworzyli w styczniu 1940 roku zarząd powiatowy KRL w Nowym Sączu. W skład kierownictwa powiatowego weszli: Józef Janiak, pseudonim „Brodacz”, Teofil Chełmecki, pseudonim „Stary” i Władysław Potok, pseudonim „Siwy”⁶⁹. Działalność tego kierownictwa od samego początku budziła wiele kontrowersji. Powodem ich były konflikty pomiędzy członkami zarządu. Józef Janiak oraz Teofil Chełmecki wywodzili się z przedwojennych struktur Stronnictwa Ludowego „Piast”, natomiast Władysław Krzyżak należał przed wojną do ZMW „Wici”. Taki skład zarządu nie odpowiadał głównym animatorom ruchu ludowego na Sądecczyźnie, Narcyzowi Wiatrowi i Józefowi Olszyńskiemu. Zarzucali oni kierownictwu powiatowemu „Lasu” zbyt małą aktywność zwłaszcza w sprawach związanych z działalnością wojskową. Gdy w marcu 1940 roku powstaje ogólnopolska organizacja Ruch Oporu Chłopów, małopolski „Las” przystępuje do niej zachowując nazwę i przyjętą strukturę organizacyjną. W nowosądeckim „Nadleśnictwie nr 15”, działacze wywodzący się z ZMW „Wici”, wykorzystując fakt wejścia „Lasu” w struktury ogólnopolskiej organizacji, doprowadzili do zmian w kierownictwie zarządu powiatowego, usuwając Józefa Janiaka. Nowym przewodniczącym został Teofil Chełmecki. Ponadto w skład trójki powiatowej weszli, wspomniany wcześniej Józef Olszyński oraz Józef Krzyżak, pseudonim „Potok”⁷⁰, obydwaj należeli do ZMW „Wici”. W skład kierownictwa

⁶⁶ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 110

⁶⁷ Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 174

⁶⁸ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 110

⁶⁹ Tamże, s. 110

⁷⁰ Tamże, s. 110

„Nadleśnictwa nr 15”, do jesieni 1940 roku, wchodził również Narcyz Wiatr, odpowiadający za sprawy wojskowe, jednak po utworzeniu „Chłostry” zrezygnował z tej funkcji, obejmując stanowisko komendanta „Chłostry” (a później Batalionów Chłopskich) w Okręgu nr VI. Funkcję tę Narcyz Wiatr pełnił aż do zakończenia II wojny światowej. Ostateczny skład kierownictwa powiatowego ROCh w Nowym Sączu, który przetrwał aż do zakończenia wojny, ukształtował się jesienią 1942 roku. W wyniku reorganizacji od władzy odsunięty został ostatni działacz przedwojennego SL „Piaś”, Teofil Chełmecki, a jego miejsce zajął Józef Olszyński. Skład zarządu uzupełniali Józef Krzyżak i Stanisław Olchawa, pseudonim „Gazda”, obydwaj wywodzący się z ZMW „Wici”.

Analizując proces zmian jaki zachodził w kierownictwie zarządu powiatowego ROCh w Nowym Sączu warto zauważyć fakt stopniowego, przemyślanego i dobrze zorganizowanego działania prowadzonego przez działaczy przedwojennej ZMW „Wici” mającego na celu zmonopolizowanie przez nich stanowisk kierowniczych w sądeckim ROCh. Działacze „Wici” konsekwentnie realizowali swój program polityczny mający na celu radykalizację sądeckiego ruchu ludowego⁷¹ i stworzenie organizacji mogącej nawiązać współpracę z innymi organizacjami konspiracyjnymi. Przyczyną „parcia na władzę” byłych członków ZMW „Wici”, oprócz wymienionych powyżej czynników, mogły być również rozbieżności polityczne i światopoglądowe pomiędzy krakowskim Okręgowym Komitetem Ruchu Ludowego a Centralnym Komitetem Ruchu Ludowego w Warszawie dotyczące tworzenia, w ramach ruchu ludowego, formacji zbrojnych. Krakowski „Las” lojalnie współpracował w tym zakresie ze Związkiem Walki Zbrojnej w Małopolsce aż do wiosny 1941⁷² tworząc w obrębie ZWZ tak zwane Drużyny Rezerw Ludowych. Należy w tym miejscu przypomnieć, że odrębną od ZWZ organizację zbrojną, „Chłopską Straż”, ROCh zaczął tworzyć już w połowie 1940 roku.

⁷¹ Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 175

⁷² Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 113

Współpraca ROCh z innymi organizacjami

ROCh – Związek Walki Zbrojnej (Armia Krajowa)

Pomimo nacisków ze strony Centralnego Kierownictwa ROCh, kierownictwo okręgu krakowskiego realizowało koncepcję Związku Walki Zbrojnej, w myśl której jedynie ZWZ miało prowadzić walkę zbrojną, a ludowcy mieli tworzyć jedynie wsparcie dla działalności wojskowej tej organizacji. Taką a nie inną strategię krakowskiego kierownictwa ROCh można wytłumaczyć ówczesną sytuacją na arenie międzynarodowej. Musimy pamiętać, że jedynymi państwami walczącymi z koalicją faszystowską w Europie i na świecie w latach 1939 – 1940 były Wielka Brytania i Francja. Polska, na mocy układu Ribbentrop – Mołotow została podzielona pomiędzy Związek Radziecki i III Rzeszę. Kierownictwo „Lasu”, kierując się pragmatyzmem politycznym, zdecydowało się podporządkować strategii organizacji posiadającej poparcie legalnego polskiego rządu na emigracji, czyli ZWZ. Pomimo różnic ideowych na Sądecczyźnie współpraca pomiędzy ludowcami a Związkiem Walki Zbrojnej przebiegała bez większych zakłóceń, przynajmniej w początkowym okresie okupacji. Taki przebieg współpracy pomiędzy tymi organizacjami był w dużej mierze zasługą Narcyza Wiatra, oficera organizacyjnego dla terenów wiejskich w dowództwie I Inspektoratu ZWZ w Nowym Sączu⁷³, który funkcję tę pełnił równolegle z funkcją kierowniczą w zarządzie powiatowym ROCh w Nowym Sączu. Sytuacja zmieniła się w lutym 1941 roku kiedy to doszło do dekonspiracji Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej w Krakowie⁷⁴. Fala aresztowań członków ZWZ sparaliżowała działalność tej organizacji w Małopolsce na okres kilku miesięcy. Sądecki Inspektorat Związku Walki Zbrojnej, w wyniku tych aresztowań, praktycznie rzecz biorąc, nie funkcjonował aż do końca 1941 roku.⁷⁵ To spowodowało zmianę nastawienia kierownictwa „Lasu”, które zdecydowało się na tworzenie własnych oddziałów zbrojnych, zgodnie z wytycznymi centralnego kierownictwa ROCh. Wydawać by się mogło, że małopolscy ludowcy porzucili swojego dotychczasowego sojusznika i to w chwili dla niego bardzo trudnej. Jednak na taką decyzję kierownictwa okręgu ROCh miało wpływ kilka istotnych, moim zdaniem, czynników. Po pierwsze była to obawa, że zdekonspirowanie małopolskiego ZWZ może pociągnąć za sobą dekonspirację własnej organizacji. Ponadto prowadzona przez Związek Walki Zbrojnej

⁷³ Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 178

⁷⁴ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s.113

⁷⁵ Tamże, s. 113

polityka zniechęcała ludowców do kontynuowania współpracy. ZWZ widziało w organizacji chłopskiej jedynie zaplecze dla własnych działań co znalazło wyraz w przyjętej po klęsce Francji trójwarstwowej koncepcji działania Związku Walki Zbrojnej, która przewidywała przesunięcie oddziałów chłopskich do głębokiej rezerwy.⁷⁶ Taka strategia ZWZ zniechęcała do współpracy działaczy ROCh pragnących uczynić ze swej organizacji siłę polityczną zdolną samodzielnie wpływać na kształt powojennej Polski.

Na Sądeckczyźnie dodatkowym czynnikiem utrudniającym, a właściwie uniemożliwiającym, współpracę ludowców z ZWZ było całkowite rozbicie przez sądeckie Gestapo tutejszego Inspektoratu ZWZ. Gdyby nawet ludowcy na Sądeckczyźnie zdecydowali się kontynuować współpracę z ZWZ to do końca 1941 roku po prostu nie mieli z kim współpracować. Taki rozwój sytuacji skłonił kierownictwo małopolskiego ROCh do zmiany decyzji w sprawie organizowania własnych oddziałów zbrojnych, niezależnych od ZWZ. I znów na pierwszy plan wysuwa się postać Narcyza Wiatra. To właśnie jemu zostaje powierzona funkcja Komendanta „Chłostry” w okręgu VI (krakowskim) ROCh. Powstanie na Sądeckczyźnie wojskowego ramienia jakim była „Chłostra” nie zakończyła współpracy ROCh z ZWZ. Wzajemne stosunki tych dwóch organizacji, nie tylko na Sądeckczyźnie, weszły w nową fazę w związku ze zmianami jakie zaszły na arenie międzynarodowej. 21 czerwca 1941 roku niemiecki plan pod kryptonimem „Barbarossa” wchodzi w etap realizacji. Dotychczasowi „sojusznicy” III Rzesza i Związek Radziecki znaleźli się w stanie wojny. Związek Radziecki znalazł się w ten sposób w koalicji państw walczących z hitlerowską III Rzeszą i jasnym się stało że, konspiracyjne organizacje komunistyczne, działające na terenie okupowanej Polski, zyskały tym sposobem potężnego sojusznika, Związek Radziecki który ze względu na swój potencjał militarny, demograficzny, gospodarczy i terytorialny odegra znaczącą rolę w walce z Niemcami. Ponadto, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z okupowaną Polską, należało już wtedy brać pod uwagę, że ZSRR zechce mieć wpływ na kształt powojennego ustroju Polski. W lutym 1942 roku Związek Walki Zbrojnej, rozkazem gen. Władysława Sikorskiego, zostaje przemianowany na Armię Krajową (AK). W myśl tego rozkazu Armia Krajowa zostaje uznana za jedyną w pełni respektowaną przez rząd londyński Armię Polską na terenie okupowanego kraju. Rozkaz ten połączony był z poleceniem podporządkowania się Armii Krajowej wszystkim konspiracyjnym organizacjom wojskowym.⁷⁷ Te dyrektywy rządu londyńskiego zmusiły kierownictwo ROCh do

⁷⁶ Tamże, s. 115

⁷⁷ Tamże, s. 117

definitywnego opowiedzenia się po jednej ze stron. Od tego momentu rozpoczęły się, na szczeblu krajowym, rokowania pomiędzy kierownictwem ROCh a dowództwem AK, mające na celu scalenie oddziałów „Chłostry” z oddziałami AK. Efektem tychże rokowań było wydanie, przez Komendanta Głównego „Chłostry” gen. Kamińskiego, 10 czerwca 1943 roku oficjalnego rozkazu scaleniowego z Armia Krajową.⁷⁸

Wydawać by się mogło że, takie stanowisko rządu londyńskiego, wsparte działaniami Komendy Głównej AK która w ROCh widziała jedynie zaplecze logistyczne i mobilizacyjne dla swojej organizacji, pozbawia ROCh możliwości odegrania roli samodzielnej siły polityczno – militarnej w kraju. Połączenie pod jednym dowództwem wszystkich organizacji zbrojnych na pewno pozwoliło lepiej skoordynować działania prowadzone przeciwko okupantowi. Kierownictwo ROCh postanowiło podporządkować się dyrektywom wojskowym płynącym z Londynu, nie rezygnując z prób zachowania wpływu na sytuację polityczną. Decydując się na połączenie swoich jednostek bojowych z AK kierownictwo ROCh postanowiło dokonać tego, zachowując pewien potencjał militarny pod swoim wyłącznym dowództwem. W tym celu kierownictwo ROCh świadomie opóźniało rozmowy scaleniowe, jak i wcielanie w życie podpisanych umów z Komendą Główną AK. Jednocześnie ludowcy przystąpili do reorganizacji „Chłostry”, której wynikiem było powstanie dwóch odrębnych struktur wojskowych w ramach ROCh, oddziałów taktycznych czyli Batalionów Chłopskich (BCh), oraz oddziałów terytorialnych - Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB) stanowiącej rodzaj milicji partyjnej. W myśl koncepcji kierownictwa ROCh scaleniem objęte miały być jedynie jednostki taktyczne, Bataliony Chłopskie, natomiast oddziały LSB pozostać miały pod bezpośrednim dowództwem ROCh. Do oficjalnego rozkazu scaleniowego Komendant Główny „Chłostry” dołączył poufne pismo do poszczególnych komendantów okręgów w którym zalecał:

- pozostawić w oddziałach terytorialnych jednostki najlepsze i najbardziej zdecydowane ;

- wraz z tymi ludźmi, w oddziałach terytorialnych, pozostawić należy całą broń.⁷⁹

⁷⁸ Tamże, s. 117

⁷⁹ Tamże, s. 117

Ponadto w liście z dnia 23 czerwca 1943 roku, adresowanym do Narcyza Wiatra, Komendanta Okręgu VI, gen. Kamiński radzi wzmóc, przed scaleniem z AK, akcję werbunkową tak, aby nowo wcielonych do organizacji przekazać do AK, pozostawiając tych bardziej doświadczonych w strukturach ROCh.⁸⁰

Reorganizacja „Chłostry” oraz akcja scaleniowa w Małopolsce, a co za tym idzie na Sądecczyźnie, przebiegała ściśle według dyrektyw Komendy Głównej Batalionów Chłopskich. Komendant Okręgu VI BCh, Narcyz Wiatr, przy pomocy Komendantów Powiatowych BCh rozpoczyna wzmoczoną akcję werbunkową mającą na celu skompletowanie oddziałów liczących po około 500 osób z terenu każdego powiatu. Liczba 500 odgrywa tutaj kluczową rolę, gdyż pozwalało to sformować oddziały taktyczne o sile batalionu. To pozwalałoby używać, zgodnie z wytycznymi Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, nazwy Bataliony Chłopskie. W okresie od 20 grudnia 1942 roku do połowy 1944 roku na Sądecczyźnie, w wyniku działań werbunkowych, następuje gwałtowny wzrost liczebności oddziałów podległych ROCh. Źródłem danych na ten temat są raporty przesyłane przez Komendanta okręgu VI Batalionów Chłopskich, płk Narcyza Wiatra, do Komendy Głównej BCh.⁸¹ Priorytetem ludowców stało się sformowanie nowych oddziałów taktycznych oraz formalne przesunięcie do oddziałów terytorialnych, które w myśl koncepcji ROCh nie podlegały scaleniu z AK, najbardziej wartościowych ludzi.

Czynnikiem opóźniającym akcję scaleniową Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich było istnienie, w ramach ROCh, frakcji lewicowej. Widoczne to było na przykładzie powiatu nowosądeckiego, w którym kierownictwo ROCh zdominowane było przez lewicujących działaczy wywodzących się z ZMW „Wici”. Godząc się na współpracę z Armią Krajową i formalnie podporządkowując się dyrektywom rządu londyńskiego, ludowcy nie zrezygnowali z prób odegrania roli samodzielnej siły politycznej.

⁸⁰ Tamże, s. 118

⁸¹ Tamże, s. 119

Tabela nr 7. Wzrost liczebności oddziałów podległych ROCh w okresie grudzień 1942 – czerwiec 1944 na terenie powiatu nowosądeckiego.⁸²

Data	Stan osobowy oddziałów taktycznych (BCh)	Stan osobowy oddziałów terytorialnych (LSB)	Ogółem
20.12.1942 r.	Brak podziału na oddziały terytorialne i taktyczne		73
30.06.1943 r.	634	262	896
31.12. 1943 r.	634	362	996
Czerwiec 1944 r.	634	601	1235

Z danych przedstawionych w powyższej tabeli widać jak szybko wzrastały stany osobowe oddziałów ruchu ludowego na Sądecczyźnie. Pozwala to prawidłowo ocenić siłę i sprawność organizacyjną sądeckiego ROCh. Prowadzona przez ludowców mobilizacja miała być pokazem siły ruchu ludowego i zapewnić dobrą pozycję ROCh w toczących się właśnie negocjacjach prowadzonych z Armią Krajową. Akcja werbunkowa wzmacniała także autorytet organizacji chłopskiej w społeczeństwie, co miało niebagatelne znaczenie dla planów kierownictwa ROCh. Charakterystyczne jest jednak to, że po skompletowaniu oddziałów taktycznych, co miało miejsce już w czerwcu 1943 roku, nie ustaje werbunek do oddziałów terytorialnych, które rok później niemal dorównują liczebnością BCh.

Tamże, s.. 119 – 120.

Tabela nr 8. Partyzanckie oddziały ruchu ludowego na Sądecczyźnie w latach 1943 – 1945.⁸³

Kryptonim oddziału	Dowódca	Rejon działania	Przynależność / podległość
„Sablik”	Kazimierz Wątróbski pseudonim „Sęp”	Powiaty: gorlicki, nowosądecki, limanowski	LSB – podlegał Inspektoratowi LSB „Podkarpacie”
„Juhas”	Józef Hejmej pseudonim „Rzeźny”	Powiat nowosądecki	BCh – podlegał placówce gminnej ROCh w Podegrodziu
„Zyndram”	kpt. Kazimierz Seratowicz pseudonim „Syrena”	Powiat nowosądecki	BCh – podlegał placówce gminnej ROCh w Łącku
Pluton „Sietniaka”	Józef Chebda – pseudonim „Sietniak”	Powiat nowosądecki	BCh – podlegał placówce gminnej ROCh w Nawojowej
Oddział „Kosy”	Wojciech Janczyk pseudonim „Kosa”	Powiaty: gorlicki, nowosądecki, limanowski	LSB – podlegał Komendzie Powiatowej LSB w Nowym Sączu*
Drużyna „Burzy”	Adam Michalik pseudonim „Burza”	Powiat nowosądecki	BCh – podlegał placówce gminnej ROCh w Piwnicznej

*powołany został przez komendę powiatową LSB w Nowym Sączu do współpracy z oddziałem „Sablik”(patrz rozdział I)

O ile Bataliony Chłopskie zorganizowane zostały na wzór struktury organizacyjnej obowiązującej w Armii Krajowej, co miało ułatwić ewentualną współpracę z AK, to oddziały terytorialne ROCh, czyli Ludowa Straż Bezpieczeństwa, zorganizowane zostały w inny sposób. Podstawową jednostką Ludowej Straży Bezpieczeństwa jest drużyna, operująca na terenie jednego „Leśnictwa”, czyli gminy.⁸⁴ Drużyna LSB podlegała jest komendantowi gminnemu, który z kolei podlega bezpośrednio Komendantowi powiatowemu. W strukturze Ludowej Straży Bezpieczeństwa nie było żadnego stanowiska odpowiadającego za koordynowanie działań czy jakkolwiek inną współpracę z Armią Krajową. Nie było też osoby funkcyjnej odpowiedzialnej za współpracę z Batalionami Chłopskimi. Zgodnie z oficjalnym podziałem zadań LSB miała odpowiadać, ogólnie rzecz ujmując, za bezpieczeństwo działań konspiracyjnych prowadzonych przez ruch ludowy. Jednak w miarę wzrostu stanu osobowego tej formacji zmieniała się również jej rola. Ludowa Straż Bezpieczeństwa w dalszym ciągu stanowiła pewien rodzaj wewnętrznej służby bezpieczeństwa Ruchu Oporu Chłopów, ale zakres jej zadań uległ rozszerzeniu. W wyniku

⁸³ Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 184

⁸⁴ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 121

przesunięć kadrowych w Ludowej Straży Bezpieczeństwa znaleźli się najbardziej odpowiedni pod względem wartości bojowej ludzie. Oddziały bojowe LSB były najlepiej zaopatrzone w broń jednostkami ROCh a ich działanie nie ograniczało się już do wykonywania decyzji administracyjnych kierownictwa organizacji. Oddziały LSB stały się pełnowartościowymi oddziałami dywersyjno – partyzanckimi. Oprócz wzrostu wartości bojowej i zmiany specyfiki działań oddziałów Ludowej Straży Bezpieczeństwa jej istnienie i działania miały inny wydźwięk. LSB była polityczną odpowiedzią Ruchu Oporu Chłopów na próbę zdominowania przez Armię Krajową organizacji chłopskiej i uczynienia z niej aktora drugiego planu na politycznej scenie w okupowanej Polsce.

Powołanie do życia Ludowej Straży Bezpieczeństwa w ramach reorganizacji „Chłostry”, przed scaleniem z Armią Krajową, moim zdaniem dowodzi, że kierownictwo ROCh nie zrezygnowało z prób zachowania wpływu na rozwój sytuacji politycznej. Dlatego od początków swego istnienia LSB stała się kością niezgody pomiędzy ROCh a AK. Pomimo tego doszło do oficjalnego scalenia Batalionów Chłopskich z Armią Krajową. Na Sądecczyźnie formalną umowę scaleniową podpisano podczas spotkania, które odbyło się w kwietniu 1944 roku w miejscowości Łyczana, pomiędzy kierownictwem powiatowym „Lasu” a przedstawicielami sądeckiego obwodu Armii Krajowej.⁸⁵ Zgodnie z warunkami tejże umowy połączeniu miały podlegać komendy gminne i obwodowe (powiatowe) obu organizacji, przy czym dotychczasowi komendanci Batalionów Chłopskich mieli objąć stanowiska zastępców komendantów Armii Krajowej na danych szczeblach. Pomimo zawarcia tej umowy wzajemne stosunki na terenie powiatu Nowy Sącz pomiędzy Armią Krajową i ROCh nie układały się dobrze. Istniały poważne rozbieżności, ujawnione już w fazie przygotowań do scalenia, których zawarta umowa nie potrafiła rozwiązać. Wręcz przeciwnie, po połączeniu obydwu organizacji konflikt pomiędzy nimi zdaje się pogłębiać. Z oddziałów wymienionych w tabeli nr 8 do oddziałów Armii Krajowej włączone zostały na Sądecczyźnie jedynie dwa najmniejsze liczebnie oddziały „Burzy” i „Sietniaka”, które wcielone zostały do oddziału dowodzonego przez Juliana Zubka, pseudonim „Tatar” operującego w rejonie Piwnicznej.⁸⁶ Pozostałe oddziały BCh z terenu Sądecczyzny, które objęte zostały akcją scaleniową, pochodziły z akcji werbunkowej i nie posiadały praktycznie uzbrojenia, nie mówiąc o wartości bojowej. Akcja scaleniowa dobiegła końca jesienią 1944 roku. Według raportu Narcyza Wiatra stan liczbowy oddziałów chłopskich scalonych z AK

⁸⁵ Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 182

⁸⁶ Tamże, s. 184

zamykał się liczbą 670 ludzi, w tym 18 oficerów, 92 podoficerów, 461 szeregowych oraz 99 w ogóle nieprzeszkolonych żołnierzy.⁸⁷ Wydawać by się mogło, że nawiązana z takim trudem współpraca przyniesie wymierne korzyści. Tak się jednak nie stało. 28 października 1944 roku zabity zostaje dowódca oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa „Sablík”, Kazimierz Wątróbski pseudonim „Sęp”.⁸⁸ Zabójstwa dokonał podchorąży Stanisław Bieniek pseudonim „Just” – zastępca dowódcy partyzanckiego Armii Krajowej pod dowództwem „Maka” podczas spotkania w domu Jana Matusika w Łyczanej. Motywy tego zabójstwa nie są do dzisiaj znane. We wszystkich opracowaniach na ten temat, do których udało mi się dotrzeć autorzy nie piszą nic o tychże motywach bądź wprost mówią, że nie chcą się na ten temat wypowiadać „*pomimo dość obfitej literatury na ten temat*”.⁸⁹ Interesujące są natomiast wydarzenia jakie miały miejsce około miesiąca przed zabójstwem „Sępa”. W wyniku denuncjacji aresztowana została cała rodzina Wątróbskiego i jej sąsiedzi mieszkający we wsi Wilczyńska, których po przesłuchaniu rozstrzelano w okolicach Grybowa.⁹⁰ Denuncjacja i aresztowanie rodziny, a zwłaszcza późniejsze zabójstwo Wątróbskiego zostały potraktowane przez sądeckie kierownictwo ROCh jako świadomy akt wrogości AK wobec ruchu ludowego. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że taka prowokacja nie była w interesie Armii Krajowej. Błędem ze strony AK była natomiast odmowa wydania „Justa”, którego zresztą nie odnaleziono nawet po wojnie⁹¹, a motywów jego działania nie wyjaśniono do dzisiaj. Zabójstwo Wątróbskiego stało się pretekstem dla lewicowej frakcji w sądeckim ROCh do oderwania się od AK. Na konferencji kierownictwa powiatowego „Lasu”, Komendy sądeckiego Obwodu BCh oraz Komendy Powiatowej LSB (odbytej w Gaboniu) podjęto jednostronną decyzję o zerwaniu umowy scaleniowej z Armią Krajową⁹². Argumentem za tym, że śmierć Wątróbskiego była, dla lewicy z sądeckiego ROCh, jedynie pretekstem wydają się mieć uzasadnienie. Trzeba bowiem pamiętać, że funkcjonował już wtedy „legalny” polski rząd w Lublinie który w lipcu 1944 roku wydał w Chełmie słynny Manifest PKWN pisany w Moskwie. W 1944 roku wiadomym było, że Armia Czerwona wraz z oddziałami Ludowego Wojska zajmie wkrótce całe terytorium państwa polskiego. Lewicowa frakcja ROCh, przeciwna pomysłowi współpracy z Armią Krajową, wykorzystwała tragiczną śmierć popularnego na Sądecczyźnie dowódcy oddziału partyzanckiego do

⁸⁷ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 123

⁸⁸ Tamże, s. 124 oraz Józef Bieniek, „Z dziejów Chłopskiego Ruchu Oporu ...”, s. 182

⁸⁹ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 124

⁹⁰ Józef Olszyński, „Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim” Józef Olszyński, Warszawa 1978, s. 131

⁹¹ Tamże, s. 137

⁹² Małgorzata Żymiałkowska, „Kronika...”, s. 353

realizacji własnych celów jakimi były oderwanie się od AK i nawiązanie bliższej współpracy z promoskiewskimi ugrupowaniami. Zerwanie umowy scaleniowej definitywnie zakończyło na Sądecczyźnie współpracę polityczną ROCh i Armii Krajowej, przynajmniej do czasu zakończenia działań wojennych. Zerwanie tej koalicji znacznie osłabiło struktury AK na terenie powiatu nowosądeckiego. Nie można natomiast stwierdzić, że wpłynęło ono ujemnie na rozwój ludowych formacji zbrojnych, Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Do końca 1944 roku zwiększały one swoje stany osobowe osiągając na dzień 31 grudnia 1944 roku liczbę 1729 żołnierzy.⁹³

⁹³ Tomasz Łuczak, Marek Urbański, „Wojskowy Ruch Oporu ...”, s. 125

Współpraca sądeckiego ROCh z komunistami.

Pomimo wczesnego, bo już w 1943 roku, rozbicia przez Niemców działającej na Sądecczyźnie komunistycznej organizacji „Polska Ludowa”, podejmowane były próby współpracy pomiędzy „Lasem” a komunistami. Z inicjatywą nawiązania współpracy występowali komuniści, gdyż byli zdecydowanie marginalnym ugrupowaniem, przynajmniej na Sądecczyźnie, i to dla nich potrzebne było wsparcie od największej działającej na Sądecczyźnie organizacji konspiracyjnej. Przywódcy organizacji Polska Ludowa na Sądecczyźnie, Józef Zemanek i Jan Kapała współpracowali już przed wojną z ludowcami, a w szczególności z ZMW „Wici”. To „Wiciarze” ukrywali już przed wojną Jana Kapałę poszukiwanego listem gończym, o czym pisałem w rozdziale I. Zarówno Zemanek jak i Kapała przyjaźnili się z czołowymi działaczami ruchu ludowego na Sądecczyźnie Józefem Olszyńskim i Narcyzem Wiatrem. Co ciekawe główna baza działalności komunistów już pod szyldem Polskiej Partii Robotniczej (PPR) znajdowała się w domu działaczy ludowych, Krzyżaków, w Naszacowicach.⁹⁴ Tą drogą PPR znalazła dojście do Sądeckiego ROCh, wysuwając ofertę współpracy. Do spotkania pomiędzy PPR a sądeckim ROCh doszło w maju 1943 roku w Jasiennej. Pertraktacje te zostały przerwane przez obławę niemiecką, która zmusiła jej uczestników do opuszczenia tej miejscowości. Na Sądecczyźnie nie podjęto więcej prób nawiązania współpracy pomiędzy PPR a ROCh. Z jednej strony przeszkodziło temu aresztowanie sądeckiego kierownictwa PPR. Z drugiej strony przeszkodą były na pewno tradycje antykomunistyczne ludowców. Jednak decydująca, dla zaniechania prób nawiązania współpracy, była postawa komendanta okręgu Batalionów Chłopskich Narcyza Wiatra, „Zawojny”. Pomimo że znał, i ponoć przyjaźnił się przed wojną z Zemankiem i Kapałą odmówił wspierania konspiracji PPR na Sądecczyźnie jako powód odmowy, podając dyrektywy kierownictwa ROCh.⁹⁵

Na Sądecczyźnie działała, co prawda w bardzo ograniczonym stopniu, konspiracja Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). działał także, podporządkowany PPS, oddział Gwardii Ludowej (GL)⁹⁶ w sile plutonu. Oddział ten określany był jako pluton kolejowy i na jego bazie stworzono batalion im. Tow. Teodora, którego zasięg działania obejmował teren od Nowego Sącza po Kalwarię Zebrzydowską i Suchą Beskidzką.⁹⁷ PPS na terenie Sądecczyzny

⁹⁴ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości.....”, s. 366

⁹⁵ Tamże, s. 367

⁹⁶ Tamże, s. 368

⁹⁷ Tamże, s. 368

nie próbowała nawiązywać współpracy na szczeblu powiatowym. Doraźnie natomiast jej oddział bojowy brał udział we wspólnych akcjach zarówno z oddziałami BCh, AK jak i partyzantki radzieckiej.

Współpraca z partyzantką radziecką.

Po wybuchu wojny pomiędzy III Rzeszą a ZSRR, Polska, a dokładniej mówiąc jej część określana jako Generalne Gubernatorstwo, stało się bezpośrednim zapleczem frontu wschodniego. Na ziemiach polskich tworzone były obozy dla jeńców radzieckich. Pierwsze oddziały radzieckie na ziemiach polskich tworzone były zatem ze zbiegłych z niewoli jeńców rosyjskich. Zwykle nie były to oddziały samodzielne. Rosjanie wchodzili w skład polskich oddziałów, AK, BCh i GL, lub tworzone z nich małe jednostki taktyczne podporządkowane polskiemu dowództwu. Wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego na ziemiach polskich pojawiły się tzw. partyzanckie oddziały rajdowe złożone ze specjalnie przeszkolonych żołnierzy i zajmujące się głównie dywersją, wywiadem oraz niszczeniem siły żywej oddziałów niemieckich. Oddziały radzieckie, w przeciwieństwie do polskich, były doskonale wyposażone w broń, materiały wybuchowe i medykamenty. Ich strategia działania nastawiona była przede wszystkim na bezpośrednią walkę z Niemcami. Działania tych oddziałów koordynował Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego w Moskwie⁹⁸ oraz sztaby dowództwa poszczególnych frontów. Na Sądecczyźnie pierwsze radzieckie oddziały partyzanckie pojawiły się wiosną 1944 roku.⁹⁹

W czasie okupacji na terenie powiatu nowosądeckiego operowały trzy oddziały radzieckie. Największym z nich było zgrupowanie partyzanckie płk Iwana Zołotara, powstałe z połączenia wcześniej operujących w rejonie powiatu sądeckiego oddziałów radzieckich, które w styczniu 1945 roku osiągnęło stan około 700 żołnierzy.¹⁰⁰ W początkowym okresie działalności partyzantki radzieckiej na terenie Sądecczyzny ich współpraca z działającymi tutaj oddziałami polskimi układała się w miarę poprawnie. Dotyczy to przede wszystkim 9 kompanii 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK dowodzonych przez Juliana Zubka, pseudonim „Tatar”, którego oddział prowadził wspólne walki wraz ze zgrupowaniem

⁹⁸ Anna Mirecka, „Partyzantka radziecka na Ziemi Sądeckiej w latach 1941-1945. Anna Mirecka w” Okupacja w Sądecczyźnie”, red. Ministerstwo Sprawiedliwości; Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979, s. 157

⁹⁹ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości ...”, s. 370

¹⁰⁰ Anna Mirecka, „Partyzantka radziecka...”, s. 161

Zołotara przeciwko oddziałom niemieckim w rejonie Łomnicy, Piwnicznej oraz koło Łącka. Z Rosjanami współpracowały także oddziały BCh, szczególnie oddział Placówki BCh w Łącku, „Zyndram” który ściśle współdziałał z oddziałem Aleksandra Botjana, pseudonim „Alosza” wchodzącym w skład zgrupowania Zołotara.¹⁰¹ Współpraca z oddziałami partyzanckimi to nie tylko wspólne akcje bojowe. Polskie organizacje dostarczały Rosjanom przewodników, udzielały schronienia zbiegłym jeńcom i skoczkom spadochronowym, zapewniały zakwaterowanie dla oddziałów partyzanckich oraz opiekę nad rannymi i chorymi. W opiece nad rannymi partyzantami uczestniczyli nie tylko członkowie organizacji konspiracyjnych, ale niekiedy całe miejscowości. Tak było w przypadku Łącka, Obidzy, Piwnicznej, Rytra, Roztoki Małej.¹⁰² Ogółem w latach 1944 do 1945 na ziemiach powiatu nowosądeckiego walczyło około 2000 partyzantów radzieckich.¹⁰³ Po przejściu linii frontu część z tych oddziałów weszła w skład jednostek frontowych, część z nich natomiast „pomagała” tworzyć, jak to określano, zręby władzy ludowej. Jednak koncepcja władzy ludowej wprowadzana przez PPR i Rosjan znacząco odbiegała od tej, jaką wyobrażało sobie ROCh.

¹⁰¹ Tamże, s. 158

¹⁰² Tamże, s. 157

¹⁰³ Tamże, s. 160

Formy zbrojnych działań konspiracyjnych ROCh na Sądecczyźnie.

Działalność konspiracyjna większości organizacji podziemnych w okupowanej Polsce obejmowała nie tylko działania o charakterze militarnym. Generalnie formy działalności konspiracyjnej można podzielić na dwie grupy: działania wojskowe oraz działania o charakterze politycznym. W praktyce obydwie formy działalności konspiracyjnej były ze sobą ściśle powiązane. Organizowanie i prowadzenie zbrojnej walki z okupantem stawiano jako jeden z głównych celów działalności organizacji podziemnych. Drugim, nie mniej ważnym, celem była walka polityczna o powojenny kształt i ustrój Polski. Uwarunkowania geograficzne Sądecczyzny, o których pisałem na wstępie tego rozdziału, spowodowały, że jednym z najważniejszych zadań organizacji podziemnych w powiecie nowosądeckim była ochrona i pomoc dla działalności przerzutowo – kurierskiej na kierunku południowym. Ruch Oporu Chłopów nie prowadził samodzielnej działalności przerzutowo – kurierskiej. Działalność ta, przez cały okres okupacji, pozostała domeną Związku Walki Zbrojnej a później Armii Krajowej. Podyktowane to było tym, że ZWZ, a później AK, reprezentował w kraju rząd londyński, a Delegatura Rządu Londyńskiego na kraj odpowiedzialna była za utrzymanie łączności kurierskiej z emigracyjnymi ośrodkami decyzyjnymi. Ta specyficzna rola sądeckiego ruchu oporu spowodowała stosunkowo późne przejście organizacji konspiracyjnych na Sądecczyźnie do walki zbrojnej na większą skalę¹⁰⁴. Zapewnienie spokoju w strefie przygranicznej miało pomóc kurierom w przekraczaniu granicy. Intensyfikacja działań zbrojnych na Sądecczyźnie nastąpiła dopiero pod koniec 1943 roku.

Innym rodzajem działań konspiracyjnych były działania o charakterze administracyjno – porządkowym. Były to działania wojskowe mające na celu zapewnienie wewnętrznego bezpieczeństwa ludności, zwalczanie bandytyzmu oraz wykonywanie wyroków sądów Polskiego Państwa Podziemnego. Bandytyzm był zjawiskiem bardzo groźnym, a gwałty i grabieże dokonywane przez podszywających się pod oddziały partyzanckie bandytów przybrały takie rozmiary że w 1943 roku Komendy Główne Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich wydały rozkaz przeprowadzenia akcji noszącej znamienne kryptonim „Wrzód”¹⁰⁵. Akcja ta miała na celu nie tylko wyeliminowanie bandytyzmu, ale także ochronę ludności cywilnej przed działalnością konfidentów Gestapo. Powołana do życia w 1943 roku Ludowa Straż Bezpieczeństwa stała się głównym narzędziem „Lasu” do walki z bandytyzmem.

¹⁰⁴ Zygmunt Goetel, „Ogólne prawidłowości ...”, s. 361

¹⁰⁵ Józef Bieniek, „W kręgu Beskidów i Gorców”, „Rocznik Sądecki” tom XX, Nowy Sącz 1992, s. 104

Przykładem takiej akcji przeciw bandytyzmowi jest obława przeprowadzona przez oddział LSB „Kosy” na grupę bandycką z Nowego Sącza, w dniach 5 i 6 stycznia 1945 roku, we wsi Piątkowa¹⁰⁶. Według sprawozdania Komendanta Krakowskiego Okręgu BCh, płk Narcyza Wiatra, tylko do października 1943 roku oddział LSB „Sablík” pod dowództwem Kazimierza Wątróbskiego pseudonim „Sęp”, wykonał 13 akcji, jak to określono, o charakterze „porządkowo – wychowawczym”. W czasie tych akcji LSB wykonała 5 wyroków śmierci oraz 8 kar chłosty za działalność przeciwko ludności polskiej. Również oddziały specjalne działające z ramienia Kierownictwa Walki Podziemnej AK działające na terenie powiatu nowosądeckiego wykonały w tym samym okresie 4 wyroki śmierci za działania przeciw ludności polskiej.¹⁰⁷

Działalność zbrojna nie ograniczała się tylko do wykonywania wyroków. Oddziały partyzanckie atakowały posterunki niemieckiej żandarmerii, policji i straży granicznej, linie kolejowe i zakłady produkcyjne. Atakowane były także karne ekspedycje pacyfikujące sądeckie wsie, jak na przykład 14 września 1944 roku kiedy oddział LSB „Sablík” zaatakował oddział niemiecki pacyfikujący wieś Jelna¹⁰⁸. Atakowane były również oddziały ściągające w ramach kontyngentów żywność z sądeckich wsi. Akcja ta, prowadzona głównie przez oddziały podległe ROCh, spowodowała, że do miesiąca listopada 1944 roku, okupantowi udało się ściągnąć w ramach kontyngentów jedynie 60,5% zbóż, 52,2% ziemniaków i 39,2% zbóż chlebowych.¹⁰⁹ Współpraca oddziałów partyzanckich na terenie powiatu nowosądeckiego przebiegała o wiele lepiej niż współpraca polityczna na szczeblu krajowym. Przykładów takiej, bezpośredniej współpracy było wiele, o niektórych, jak np. współpraca partyzantów sowieckich z oddziałem PSP AK „Tatara” wspominałem już wcześniej.

Ponadto sowieckie i polskie oddziały stoczyły wspólną walkę w obronie wsi Ochotnica Dolna przed pacyfikacją, w czasie tzw. „krwawej wigilii”. Już po oficjalnym zerwaniu współpracy pomiędzy AK i BCh, w okresie od 12 – 17 stycznia 1945 roku, oddział LSB „Kosy” wspólnie z oddziałami AK podejmowały akcje zbrojne w obronie zaminowanej zapory wodnej w Rożnowie.¹¹⁰ W miarę poprawna współpraca bezpośrednia oddziałów partyzanckich wynikała z dwóch powodów. Dla żołnierzy i dowódców polskich oddziałów

¹⁰⁶ Małgorzata Żymiałkowska, „Kronika ...”, s. 353

¹⁰⁷ Tamże, s. 344

¹⁰⁸ Tamże, s. 350

¹⁰⁹ Tamże, s. 353

¹¹⁰ Tamże, s. 354

walka z Niemcami była ważniejsza od walki politycznej. Natomiast dobra współpraca z Rosjanami wynikała z tego, iż oddziały sowieckie nie uprawiały działalności politycznej, a zajmowały się przede wszystkim walką z oddziałami niemieckimi. Współpracując z polskimi oddziałami Rosjanie odnosili jeszcze jedną korzyść. Poznawali skład tych oddziałów i ich zaplecze logistyczne. Ze zdobytej w ten sposób wiedzy po zakończeniu wojny korzystały polski Urząd Bezpieczeństwa i sowieckie NKWD w walce z opozycją antykomunistyczną.

Oprócz walki zbrojnej warta podkreślenia jest jeszcze jedna forma wspólnej działalności konspiracyjnej polskich organizacji na terenie powiatu nowosądeckiego. 31 maja 1944 roku we wsi Librantowa powstał Międzypartyjny Powiatowy Komitet Opieki Społecznej.¹¹¹ Przewodniczył mu działacz ruchu ludowego, Józef Bieniek, żołnierz Batalionów Chłopskich i autor prac historycznych w Roczniku Sądeckim, z których pochodzi wiele informacji zawartych w tej pracy. Celem działania Komitetu była pomoc dla ofiar terroru hitlerowskiego w powiecie nowosądeckim. W pracę Komitetu ze strony ruchu ludowego zaangażowane zostały organizacje Ludowego Związku Kobiet oraz Zielonego Krzyża. Powstanie i działalności tej organizacji stanowi kolejny przykład, z jednej strony realnej współpracy organizacji konspiracyjnych, a z drugiej strony pokazuje jak szeroki był wachlarz działalności sądeckiego ROCh.

W czasie okupacji niemieckiej konspiracyjny ruch ludowy był, na terenie powiatu nowosądeckiego, dominującą siłą polityczną i militarną. Wchodzące w skład Ruchu Oporu Chłopów organizacje swoimi działaniami obejmowały wszystkie płaszczyzny i formy oporu wobec okupanta. ROCh posiadał komórki organizacyjne we wszystkich miejscowościach powiatu. Struktura organizacyjna i przestrzeganie dyscypliny konspiracyjnej pozwoliły na sprawne prowadzenie działalności. Należy podkreślić fakt, że od momentu utworzenia „Nadleśnictwa nr 15” aż do końca okupacji organizacja ta nie została zdekonspirowana. Dla porównania, działające w tym samym okresie na terenie powiatu nowosądeckiego Inspektoraty (odpowiednik kierownictwa powiatowego ROCh) Związku Walki Zbrojnej (później Armia Krajowa), aż pięciokrotnie były rozpracowane i rozbite przez hitlerowski aparat bezpieczeństwa¹¹²

¹¹¹ Tamże, s.. 348

¹¹² Tamże, s.. 331; 333; 340; 346; 349; 351

Zakończenie II wojny światowej otworzyło kolejny rozdział działalności ruchu ludowego w Polsce. Ruch Oporu Chłopów stanął przed wyzwaniem, do którego przygotowywał się poprzez całą swoją działalność konspiracyjną, walkę o zmianę ustroju politycznego powojennej Polski i zapewnienie udziału w sprawowaniu władzy przedstawicielom polskiej wsi. W zmaganiach tych ruch ludowy stanowił jedną z głównych sił politycznych i społecznych, które były w stanie nawiązać walkę, ze wspieranym przez ZSRR ruchem komunistycznym, o niezależność polityczną i gospodarczą Polski.

Rozdział III

Ruch Ludowy w latach 1944 – 1947.

Lata 1944 do 1947 były przełomowym okresem dla działalności ruchu ludowego w Polsce. W tym właśnie czasie nastąpiła degradacja prężnie działającej organizacji, jaką był Ruch Oporu Chłopów, w satelicką, a wręcz służalczą wobec Polskiej Partii Robotniczej, formację pseudo polityczną. Jednak winy za upadek i degradację ruchu ludowego nie należy upatrywać w słabości tej organizacji. ROCh, a później jego następca Polskie Stronnictwo Ludowe, zmuszone działać w sytuacji tworzenia się nowego geopolitycznego układu sił, uczyniło wszystko, co w ówczesnej sytuacji było możliwe, aby zrealizować swoje założenia programowe. Aby zrozumieć i wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy należy odnieść się do wydarzeń jakie wówczas miały miejsce na świecie.

Nad tym, jak będzie wyglądała Europa i świat po zakończeniu II wojny światowej zastanawiano się praktycznie od jej wybuchu. Już 14 sierpnia 1941 roku prezydent USA Franklin Delano Roosevelt i premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill podpisali tzw. Kartę Atlantycką. Dokument ten stanowił ośmiopunktową deklarację w której określone zostały cele polityki Wielkiej Brytanii i USA w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu oraz zasady powojennych stosunków międzynarodowych. Za jej najważniejsze cele przywódcy Wielkiej Brytanii i USA uznali prawo wszystkich narodów do posiadania własnych rządów i własnego niepodległego państwa oraz prawo do rozwoju gospodarczego i życia w pokoju po pokonaniu Niemiec. Poniżej przedstawiam postanowienia Karty Atlantyckiej:

1. sygnatariusze nie dążą do zysków terytorialnych lub jakichkolwiek innych;
2. sygnatariusze nie życzą sobie zmian terytorialnych, które nie zgadzałyby się z wolno wypowiedzianymi życzeniami narodów, których te zmiany dotyczą;
3. sygnatariusze uznają prawo wszystkich narodów do wyboru formy własnego rządu; pragną przywrócenia niepodległości i niezależnych rządów w tych wszystkich państwach, które zostały pozbawione swej niepodległości;
4. sygnatariusze będą się starali o to, aby wszystkie państwa, wielkie i małe, zwycięskie czy zwyciężone, miały dostęp na równych zasadach do światowego handlu i surowców, niezbędnych dla ich rozwoju ekonomicznego;

5. sygnatariusze dążą do ustalenia jak najdalej idącej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami na polu gospodarczym, by zapewnić wszystkim polepszenie warunków pracy, rozwój ekonomiczny oraz dobre warunki społeczne;
6. sygnatariusze chcieliby, po ostatecznym pokonaniu tyranii hitlerowskiej, widzieć taki pokój, który by zapewnił wszystkim narodom warunki bezpiecznego życia wewnątrz swoich granic i dawał pewność, że wszyscy mieszkańcy wszystkich krajów będą mogli prowadzić życie wolne od lęku i nędzy;
7. na zasadzie takiego pokoju, morza i oceany będą otwarte dla wszystkich;
8. sygnatariusze wierzą, że wszystkie narody świata, zarówno ze względów praktycznych, jak i zasad moralnych, będą się musiały zgodzić na wyrzeczenie się metody przemocy.

24 września 1941 roku, na konferencji międzynarodowej w Londynie, Kartę Atlantycką podpisali pozostali członkowie koalicji antyhitlerowskiej, w tym m.in. ZSRR i emigracyjny rząd polski.¹¹³ Jednak nie wszystkie postanowienia tego dokumentu zostały zrealizowane. Najbardziej znamienym przykładem pogwałcenia powyższych postanowień była zgoda USA i Wielkiej Brytanii na żądania terytorialne Związku Radzieckiego oraz nieprzywrócenie niepodległości krajów, które znalazły się w sowieckiej strefie wpływów, w tym także w Polsce.

1943 – 1945 – Teheran – Jałta – Poczdam

Zmianę „kursu” Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec powojennej przyszłości Polski można zauważyć już od konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie, w 1943 roku. Dla aliantów priorytetem był udział ZSRR w wojnie, zwłaszcza Amerykanie liczyli na pomoc Rosjan w wojnie z Japonią. Odwrót armii niemieckiej na froncie wschodnim umacniał pozycję ZSRR w rozmowach z aliantami. Im zaś silniejsza stawała, się w czasie wojny, pozycja ZSRR, tym większe stawały się żądania Stalina w stosunku do krajów z których Armia Czerwona wyparła Wermacht. Jednym z głównych celów Stalina była Polska. 21 lipca 1944 roku powstaje w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, marionetkowy organ całkowicie kontrolowany przez ZSRR. PKWN miał być dowodem na to, że oprócz rządu emigracyjnego w Londynie istnieje inna siła polityczna reprezentująca część społeczeństwa polskiego. W rzeczywistości stanowił samowładny organ władzy

¹¹³ www.wikipedia.org data wejścia 19.05.2012 r.

wykonawczej tworzący organy administracji państwowej, podporządkowanej założeniom ZSRR, na terenie dzisiejszego państwa polskiego, bezpośrednio za przesuwaną się linią frontu.

Powstanie PKWN było przez Rosjan starannie przygotowane. Jeszcze przed jego oficjalnym utworzeniem 20 lipca opracowany został manifest, który ogłoszono 22 lipca w Chełmie. Manifest ten był programem politycznym komunistów. Wzywał do walki z okupantem niemieckim jednocześnie ustanawiał Krajową Radę Narodową (KRN) jako jedyne legalne źródło władzy przez co odmawiał legitymizacji władzy Rządowi RP w Londynie. Ponadto Manifest PKWN zapowiadał utworzenie Milicji Obywatelskiej w miejsce Policji, a także ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich, nacjonalizację ziemi i przemysłu, bezpłatne nauczanie oraz powrót do kraju Polaków pozostałych na obczyźnie.

Kluczową dla powojennej przyszłości Polski była konferencja jałtańska, która odbyła się w lutym 1945 roku. To właśnie tam ZSRR otrzymał zgodę na zwierzchnictwo nad powojenną Polską. Podjęto także decyzję o przebiegu wschodniej granicy Polski na tzw. linii Curzona, przez co Polska utraciła Kresy Wschodnie oraz ustalono, że do Polski należeć będą Pomorze Zachodnie, Śląsk oraz część Prusów Wschodnich. Alianci wyrazili także zgodę na utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej złożonego ze wszystkich politycznych czynników w kraju i za granicą, którego siedzibą miała być Warszawa. Rząd ten zobowiązany został do przeprowadzenia po wojnie powszechnych, wolnych i nieskrępowanych wyborów. Rząd ten powołany został oficjalnie 28 czerwca 1945 roku przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta.¹¹⁴ Powstanie tego rządu było wynikiem porozumienia zawartego 21 czerwca 1945 roku w Moskwie pomiędzy przedstawicielami KRN, a częścią polityków emigracyjnych ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele. Konferencja poczdamska w lipcu 1945 roku podtrzymała ustalenia jałtańskie. W czasie tej konferencji Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, odmawiając jednocześnie poparcia rządowi polskiemu w Londynie.

¹¹⁴Roman Buczek; „Na przełomie dziejów Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945 – 1947”, Wrocław 1989, s. 73

Stanisław Mikołajczyk – pragmatyczny polityk czy zdrajca?

Czołową postacią ruchu ludowego w latach 1944 – 1947 był Stanisław Mikołajczyk. Wicepremier w rządzie Władysława Sikorskiego (1940–1943), a od lipca 1943 (po śmierci gen. Władysława Sikorskiego) do listopada 1944 premier rządu RP na uchodźstwie. Po konferencji jałtańskiej przystąpił do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa, stając się wkrótce przywódcą opozycji wobec komunistów. Działalność Stanisława Mikołajczyka wywoływała wiele kontrowersji w obozie londyńskim, zwłaszcza w kwestii prowadzenia rozmów z Rosjanami. Stanisław Mikołajczyk nie wierzył, tak jak jego przeciwnicy w obozie londyńskim, w rychły konflikt pomiędzy zachodnimi aliantami a ZSRR.¹¹⁵ Jego ustąpienie ze stanowiska premiera w listopadzie 1944 roku traktowane było dwójako. Dla niektórych rezygnacja ta była wyrazem protestu wobec USA i Wielkiej Brytanii wywołana ustępstwami tych państw wobec ZSRR.¹¹⁶ Tymczasem rezygnacja Mikołajczyka wynikała z wewnętrznych podziałów w rządzie londyńskim. Następcą Mikołajczyka, premier Tomasz Arciszewski wraz z częścią obozu londyńskiego nie chcieli podejmować dyskusji w sprawie granic Polski w czasie trwania wojny, licząc w tej kwestii na pomoc aliantów, zwłaszcza USA już po zakończeniu wojny. Mikołajczyk natomiast stał na stanowisku prowadzenia rozmów na temat granic powojennej Polski już w czasie trwania wojny. Uważał on, że po pokonaniu Niemiec pozycja ZSRR stanie się zbyt silna, ponieważ Rosjanie uwolnią się od zależności wobec aliantów Zachodnich gdyż nie będą już potrzebowali wsparcia materialnego z zachodu. Kolejnym argumentem Mikołajczyka była kwestia przystąpienia ZSRR do wojny z Japonią. Uważał on, że jeśli to nastąpi ZSRR całkowicie pozyska opinię publiczną Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.¹¹⁷ Podkreślał także, że kompromis z Rosjanami jest zgodny z założeniami aliantów zachodnich, to na konferencji w Jałcie podjęto decyzję o uznaniu żądań terytorialnych ZSRR.

Dlatego Mikołajczyk uważał, że Polska powinna zaniechać „*teatralnych gestów*”, ponieważ sytuacja w jakiej się znalazła nie jest wyjątkowa. W podobny sposób alianci postąpili z innymi państwami Europy środkowej, a Polska nie może być wiecznie czymś przedmurzem i zbawcą Europy.¹¹⁸ Jednak te logiczne argumenty nie przekonały zwolenników rządu Tomasza Arciszewskiego. Naiwnie wierzyli, że w najbliższej przyszłości dojdzie do

¹¹⁵ Krystyna Kersten, „Między wyzwoleniem a zniewoleniem Polska 1944 – 1956”, Londyn 1993; s. 52

¹¹⁶ Roman Buczek, „Na przełomie dziejów ...”, s. 31

¹¹⁷ Tamże, s. 31

¹¹⁸ Tamże, s. 33

konfrontacji państw Europy zachodniej z ZSRR, a naród polski winien być „sumieniem i problemem Europy”¹¹⁹ w walce z komunizmem. Postępowanie Stanisława Mikołajczyka przedstawiano jako zdradę narodu polskiego, a w wystąpieniach na łamach wydawnictw emigracyjnych nazywano go „sprzedawczykiem, targowiczaniem, judaszem” lub po prostu zdrajcą.¹²⁰

Mikołajczyk uważał natomiast, że przede wszystkim należy myśleć o życiu codziennym i o zwyczajnych obywatelach, którzy mieli za sobą 6 lat okupacji niemieckiej. Nie uważał, że obecna sytuacja jest dobra. Twierdził natomiast że Polacy muszą dostosować się do istniejącej sytuacji, przez co zyskają na czasie, odbudują kraj po to, aby w sprzyjających okolicznościach rzucić wyzwanie komunistom i ZSRR. W innym wypadku terror hitlerowski zastąpiony zostanie terrorem stalinowskim, a cenę za romantyczne, naiwne i oderwane od rzeczywistości koncepcje, ciągle wierzącego pomimo oczywistych faktów w Kartę Atlantycką rządu Arciszewskiego, zapłaci społeczeństwo.

Stanisław Mikołajczyk zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności jaką wziął na siebie. Jadąc do Moskwy jako przedstawiciel kraju pokonanego i opuszczonego, próbując znaleźć kompromis i uratować to co w tamtych warunkach było do uratowania. Historia pokazała jak absurdalne były założenia rządu Tomasza Arciszewskiego. Na konferencji w Poczdamie uznano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, delegalizując tym samym rząd Arciszewskiego. Amerykańskie bomby atomowe nie zmiotły ZSRR z powierzchni ziemi, a Polska znalazła się, za zgodą aliantów, w sowieckiej strefie wpływów.

Określanie Stanisława Mikołajczyka jako zdrajcy narodu polskiego jest wyrazem podziałów w obozie londyńskim. Różnica zdań co do sposobu działania i rozumienia najistotniejszych zagadnień dotyczących państwa polskiego nie tłumaczy ślepego zacietrzewienia i obelg pod adresem Stanisława Mikołajczyka. Z tej wewnętrznej walki skorzystał ZSRR i komuniści w Polsce podczas następnych dwóch lat w których rozstrzygała się przyszłość państwa polskiego. TRJN zobowiązany był do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych, a jedyną siłą polityczną która mogła przeciwstawić się komunistom był kierowany przez Mikołajczyka ruch ludowy posiadający w kraju tak duże poparcie społeczne, że bez obawy o polityczną przyszłość swojej organizacji mógł wystąpić z obozu

¹¹⁹ Tamże, s. 32

¹²⁰ Tamże, s. 31

londyńskiego.¹²¹ Jednak walka o władzę w powojennej Polsce nie przebiegała w zgodzie z prawem. Z jednej strony stali komuniści, cieszący się poparciem i wszechstronną pomocą ze strony swego ideologicznego patrona, ZSRR. Z drugiej strony Polskie Stronnictwo Ludowe, pozbawione realnego wsparcia ze strony mocarstw zachodnich. Komuniści w walce z PSL wykorzystali całą możliwą paletę kłamstw, nadużyć, oszustw i zbrodni. Kluczowymi wydarzeniami, które przesądziły o ustroju powojennej Polski były: referendum z 30 czerwca 1946 roku oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 roku. Poniżej, na przykładzie powiatu nowosądeckiego, przedstawione zostaną metody jakimi PPR i PPS zdołały „wygrać” w konfrontacji z PSL.

¹²¹ Tamże, s..25

Działalność ruchu ludowego na Sądecczyźnie w latach 1945 – 1947.

Zakończenie okupacji niemieckiej – tworzenie pierwszych struktur administracji państwowej na Sądecczyźnie.

Ostatecznym celem działalności konspiracyjnej ROCh, o czym wielokrotnie wcześniej wspominałem, było przejęcie władzy w powojennej Polsce. Wraz ze zbliżającym się końcem wojny koniecznym, dla ruchu ludowego, stało się przyjęcie strategii działania umożliwiającego wykonanie tego założenia. Tymczasem rozłam w obozie londyńskim przeniósł się na teren okupowanego kraju. Skutkiem tego Delegatura Rządu londyńskiego na kraj nie potrafiła opracować jasnych wytycznych dla organizacji konspiracyjnych działających zarówno na terenie okupowanym przez Niemców jak i „wyzwolonych” już przez Rosjan. Fiasko planu „Burza”, utworzenie PKWN a zwłaszcza tworzenie administracji państwowej podporządkowanej Moskwie na terenach zajętych przez Armię Czerwoną dodatkowo komplikowało działania organizacji konspiracyjnych. 9 listopada 1944 roku odbyła się ostatnia konferencja „Nadleśnictwa nr 15”. Oprócz kierownictwa powiatowego ROCH wzięli w niej udział członek kierownictwa okręgu krakowskiego Delegatury Rządu londyńskiego Jan Witaszek (pseudonim „Drag”) oraz Komendant BCCh w okręgu krakowskim płk Narcyz Wiatr (pseudonim „Zawojna”).¹²² Podstawowym pytaniem jakie zadawali sobie ludowcy brzmiało: jak zachowywać się wobec wkraczających wojsk sowieckich? Przebieg tej konferencji doskonale obrazuje różnicę w poglądach na temat sposobu postępowania ROCh wobec Rosjan. Jan Witaszek w swoim wystąpieniu określił jako zdrajców tych, którzy *„bezprawnie, wbrew legalnemu rządowi”* układają się z ZSRR. Zalecał także ścisłą współpracę z Armią Krajową i administracją rządu londyńskiego posuwając się nawet do stwierdzenia, że dalsza ekspansja Armii Czerwonej niekoniecznie musi mieć miejsce, gdyż jego zdaniem, będzie to zależało o tego jak *„Sowieci ustalą to sobie z Anglią i Ameryką”*.¹²³ W chwili kiedy wypowiadał te słowa linia frontu przebiegała około 30 km od Nowego Sącza. Na konferencji jałtańskiej ostatecznie ustalono kwestię sowieckiej strefy wpływów. Sprawdziły się przewidywania Stanisława Mikołajczyka, że ZSRR nie wyrzeknie się swoich zdobyczy terytorialnych przejętych na mocy układu Ribbentrop – Mołotow a mrzonki o froncie zachodnim wyzwalamy Polskę ostatecznie legły w gruzach.

¹²² Józef Olszyński, „Walka w Beskidzie...”, s. 238

¹²³ Tamże, s. 240

Ostatecznie, na tej konferencji, nie przyjęto żadnych wiążących ustaleń co do sposobu postępowania sądeckiego ROCh po wkroczeniu Armii Czerwonej. Jedynym zaleceniem jakie Delegatura Rządu londyńskiego wydała w sprawie Rosjan było sformułowanie, aby w stosunku do wkraczających wojsk sowieckich zachowywać się poprawnie.¹²⁴ Nie został przygotowany plan działania przeciwko Niemcom w skali powiatu¹²⁵, zmuszając tym samym dowódców oddziałów partyzanckich i szefów komórek organizacyjnych ROCh z terenu Sądecczyzny do działania według własnego uznania. Organizacja „Las” miała opracowany plan przejmowania władzy na terenach wolnych od okupacji niemieckiej. Jednak kierownictwo ROCh-a nie doceniło zarówno Rosjan jak i PPR. Za przesuującą się linią frontu posuwały się specjalne grupy operacyjne składające się głównie z członków Komitetu Centralnego PPR, których zadaniem było przejmowanie władzy i tworzenie organów administracji państwowej.¹²⁶ W skład grupy operacyjnej, która przybyła do Nowego Sącza, z zadaniem utworzenia Komitetu Powiatowego PPR, wchodziło czterech ludzi: Stanisław Górak – starosta nowosądecki, ppor. Władysław Karkut – kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), kpt. Jan Krupa – komendant Rejonowej Komendy Uzupełnień oraz por. Franciszek Nowak – powiatowy komendant Milicji Obywatelskiej(MO). Spośród tych ludzi jedynie Jan Krupa, który zmarł 25 marca 1945 roku, był sądeczanie¹²⁷ Pozostali, jako ideowo sprawdzeni, otrzymali swe nominacje bezpośrednio od KC PPR. Działania, podlegające PPR, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) aktywnie wspierał ZSRR. Każdy, nowoutworzony PUBP działał pod kontrolą placówki Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł NKWD). Sądecką placówką NKWD kierował Aleksander Botjan, pseudonim „Alosza”, dowódca oddziału partyzanckiego ze zgrupowania Iwana Zołotara.¹²⁸ Wraz z nim do sądeckiej placówki NKWD trafili także inni funkcjonariusze z jego oddziału. Ich działalność partyzancka na obszarze powiatu nowosądeckiego pozwoliła im doskonale poznać stosunki społeczne panujące na Sądecczyźnie, a także zbudować siatkę swoich agentów jeszcze przed wycofaniem się Niemców. Ponadto NKWD delegowało do jednostek Urzędu Bezpieczeństwa tzw. „doradców” którzy faktycznie kierowali tymi jednostkami. Sądeckie NKWD stanowiło dla, tworzonych na tym terenie, struktur PPR nieocenioną pomoc. W czasie okupacji nie

¹²⁴ Tamże, s. 234

¹²⁵ Tamże, s. 243

¹²⁶ Mieczysław Smoleń, „Polskie podziemie niepodległości owe w Sądeckim w latach 1945 - 1949”, „Rocznik Sądecki”, tom XXXII, s. 97

¹²⁷ Tamże, s. 97

¹²⁸ Tamże, s. 100

istniała na terenie powiatu nowosądeckiego organizacja komunistyczna. Dominujący tu ROCh nie nawiązał współpracy z powstającą komórką PPR, która zresztą szybko została zdekonspirowana i zlikwidowana. To funkcjonariusze NKWD dysponowali wiedzą o ludziach i o terenie. W oparciu o zgromadzone przez nich informacje PUBP w Nowym Sączu przeprowadzał aresztowania osób niewygodnych dla PPR. Aresztowania te połączone były najczęściej z wywozem zatrzymanych do ZSRR.¹²⁹

Aresztowania prowadzone przez UB nie ominęły działaczy sądeckiego ROCh. Jako jedni z pierwszych zatrzymani zostali Stanisław Sznajder (pseudonim „Giedymin”) – komendant Obwodu BCh oraz Józef Sus (pseudonim „Jaskółka”) – członek zarządu powiatowego LSB.¹³⁰

Warto w tym miejscu powiedzieć o jeszcze jednym aspekcie działalności sądeckiego PUBP. Oprócz członków PPR pracę w UB i MO podejmowali żołnierze BCh i LSB, a nawet AK. Wstępowanie członków ROCh do formacji „porządkowych” było zgodne z zaleceniami płk Narcyza Wiatra – Komendanta VI Okręgu BCh i jednocześnie zastępcy Komendanta Okręgu Krakowskiego AK.¹³¹ Wydając to zalecenie Narcyz Wiatr postępował w myśl ogólnej strategii ROCh która przewidywała obejmowanie przez jej członków stanowisk w tworzonej, powojennej administracji państwowej. Czy jednak Wiatr lub inni członkowie ścisłego kierownictwa ROCh zdawali sobie sprawę do jakiego rodzaju formacji nakazywali wstępować swoim reprezentantom? Moim zdaniem, nie. Na początku 1945 roku, pomimo niekorzystnych dla Polski ustaleń konferencji w Jałcie, przywódcy ruchu ludowego wierzyli, że ZSRR dotrzyma tychże ustaleń. Kluczowym dla ludowców było zobowiązanie się ZSRR do sformowania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i przeprowadzenia wolnych, pięcioprzymiotnikowych wyborów. Na tym ludowcy budowali swoją strategię i gdyby nie oszukańcza i zbrodnicza działalność, wspieranej przez NKWD, Polskiej Partii Robotniczej strategia ta przyniosłaby oczekiwane efekty.

¹²⁹ Tamże, s. 100

¹³⁰ Tamże, s. 101

¹³¹ Tamże, s. 101

Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego

Komuniści, zdając sobie sprawę z siły i wpływów ROCh, już w 1944 roku podjęli działania mające na celu osłabienie jego pozycji. Wtedy to, z inicjatywy PPR, powstała organizacja Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu”. Głównym celem tej „organizacji” stało się pozyskiwanie jak największej liczby członków przy pomocy oszczerczej propagandy wymierzonej przeciwko ROCh.¹³² Działalność tej organizacji, w zamierzeniach PPR, miała zdeorientować społeczeństwo polskie, przedstawiając działania promoskiewskiej administracji jako funkcjonowanie sojuszu robotniczo – chłopskiego przeciwko sanacyjnym organizacjom. W tej sytuacji kierownictwo ROCh zdecydowało, że w celu prowadzenia dalszej działalności politycznej, konieczne jest ujawnienie się Ruchu Oporu Chłopów. Decyzję o wyjściu z konspiracji podjęto na spotkaniu kierownictwa konspiracyjnego ROCh ze Stanisławem Mikołajczykiem w dniu 27 czerwca 1945 roku.¹³³ W dniach 11 -12 lipca 1945 roku, na spotkaniu członków przedwojennego Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz wojennego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego w Krakowie powołano do życia jawnie działającą organizację, Stronnictwo Ludowe ROCh (SL ROCh). Jednocześnie ukonstytuowano Naczelny Komitet Wykonawczy SL ROCh, który miał funkcjonować do czasu zwołania kongresu stronnictwa.¹³⁴ Ponadto, na podstawie obowiązującego przedwojennego statutu, reaktywowano jako ogniwa SL ROCh całą strukturę organizacyjną, zaczynając od zarządów wojewódzkich kończąc na kołach w poszczególnych wsiach.

Kierownictwo SL ROCh, częściowo odarte ze złudzeń w stosunku do PPR, postanowiło utrzymać własną sieć łączności umożliwiającą komunikowanie kierownictwa partii ze strukturami terenowymi. Sieć łączności SL ROCh funkcjonowała w oparciu o konspiracyjną siatkę łączności ROCh.¹³⁵ Decyzję tą podjęto z uwagi na działania PPR, a zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa ograniczających dostęp SL ROCh do oficjalnych kanałów łączności, a nawet poddawaniu cenzurze wydawanej przez SL ROCh prasie.

Aby przeciwdziałać dezorientacji społeczeństwa wynikającej z faktu istnienia dwóch ‘stronnictw ludowych’, SL ROCh podjęło rozmowy z przedstawicielami SL „Wola Ludu” zmierzające do połączenia się w jedno stronnictwo. 18 sierpnia 1945 roku osiągnięto porozumienie. Jednak osobista interwencja członka KC PPR, Władysława Gomułki,

¹³² Roman Buczek, „Na przełomie dziejów...”, s.114

¹³³ Tamże, s. 113

¹³⁴ Tamże, s. 115

¹³⁵ Tamże, s. 115

spowodowała wycofanie się SL „Wola Ludu” z osiągniętego porozumienia zaledwie po kilku godzinach. Wówczas SL ROCh postanowił działać dalej samodzielnie.

22 sierpnia, w oficjalnej, ogólnopolskiej prasie wydano pierwszy komunikat zawiadamiający o wznowieniu działalności stronnictwa ludowego a w związku z fiaskiem porozumienia z organizacją „Wola Ludu” postanowiono używać nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL).¹³⁶ We wrześniu PSL wydało odezwę do chłopów, w której podano cele programowe partii. Program ten skupiał się na trzech podstawowych założeniach. Po pierwsze zapowiadał walkę o prawdziwą wolność człowieka, swobodę prasy i działalności politycznej. Po drugie faktyczne i konkretne współuczestnictwo w sprawowaniu rządów. Trzecim założeniem programowym PSL była konieczność utrzymania dobrych stosunków z ZSRR z tym, że PSL domagało się zerwania z demagogiczną zasadą monopolizowania kontaktów polsko – rosyjskich w gestii tylko jednego ugrupowania, PPR.¹³⁷ Ostatni punkt założeń programowych miał w taktyce PSL znaczenie podstawowe. PSL zmierzał generalnie do osiągnięcia dwóch celów, wprowadzenia w Polsce ustroju, który w jak największym stopniu odpowiadałby wzorcom demokracji zachodnich oraz wytworzenia takiej sytuacji w polityce zagranicznej, aby określenie relacji pomiędzy Polską a ZSRR, po wyborach do Sejmu, przypadło ludowcom.¹³⁸ PSL, dążąc do zrealizowania tych celów, doceniało konieczność utrzymania przez Polskę kontaktu z Zachodem i w państwach Europy zachodniej, a także w USA upatrywali poparcia dla swoich dążeń. Jednak po raz kolejny ruch ludowy w Polsce doznał rozczarowania. Alianci zachodni co prawda zobowiązali, podczas konferencji w Jałcie i Poczdamie, TRJN do przeprowadzenia wolnych wyborów, jednak w imię dobrych stosunków z ZSRR nie chcieli widzieć i wiedzieć, co tak naprawdę w Polsce się dzieje.

¹³⁶ Tamże, s. 115

¹³⁷ Tamże, s. 119

¹³⁸ Tamże, s. 119

Referendum ludowe i wybory do sejmu ustawodawczego na Sądeczyźnie.

Referendum ludowe

Przeprowadzenie wyborów parlamentarnych w krajach, które po II wojnie światowej zostały uzależnione od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, było nie tylko wymogiem postanowień Wielkiej Trójki. Wybory te miały być warunkiem legitymizacji zmian ustrojowych, jakie w tych krajach zachodziły. Wybory parlamentarne w Polsce odbyły się najpóźniej, spośród wszystkich krajów Europy Środkowej które znalazły się w strefie wpływów ZSRR.¹³⁹ Opóźnienie to nie było dziełem przypadku. Dominująca, dzięki wsparciu Związku Radzieckiego, Polska Partia Robotnicza, mająca dodatkowo we władaniu wojsko i aparat bezpieczeństwa starała się opóźnić termin przeprowadzenia wyborów. Kierownictwo PPR było przekonane, że w wolnych wyborach poniesie porażkę. Dodatkową motywacją do opóźniania wyborów dla PPR były wyniki wyborów parlamentarnych które dożyły się 5 listopada 1945 roku na Węgrzech, gdzie Niezależna Partia Drobnych Rolników, porównywalna z polskim PSL, zdobyła 57% głosów.¹⁴⁰ Choć w innych państwach komunistyczne bloki wyborcze odniosły „zwycięstwo” to przypadek Węgier pokazał że samo poparcie ZSRR może być niewystarczające dla wygrania wyborów, tym bardziej, że dla PSL wybory węgierskie stanowiły wyraźną zachętę do intensyfikacji działań. PPR, próbując wyeliminować przewagę PSL, zaproponowała utworzenie wspólnej listy wyborczej dla wszystkich ugrupowań (dokładnie sześć) z następującym podziałem mandatów w sejmie: PPR, PPS, PSL, Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu” miały otrzymać po 20 % mandatów natomiast Stronnictwo demokratyczne (SD) i Stronnictwo Pracy (SP) po 10 %.¹⁴¹ PSL nie zgodziło się na taką propozycję, gdyż zarówno PPS jak i Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu” oraz SD były marionetkowymi partiami podporządkowanymi i kontrolowanymi przez PPR więc niezależnie od popularności PSL komuniści dysponowaliby 70 % mandatów w Sejmie. PSL, będąc świadome poparcia społecznego jakim się cieszyło, zażądało 75% mandatów. PPR, obawiając się że PSL wystawi samodzielną listę wyborczą zaczęła poszukiwać pretekstu do odroczenia wyborów parlamentarnych. Pretekstu takiego dostarczył komunistom sam lider PSL, Stanisław Mikołajczyk, proponując przeprowadzenie wraz z wyborami referendum

¹³⁹ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego w powiecie nowosądeckim w 1947 r., „Rocznik Sądecki” tom XXVI, Nowy Sącz 1998, s. 72

¹⁴⁰ Mieczysław Smoleń, „Referendum ludowe”, s. 76

¹⁴¹ Tamże, s. 76

konstytucyjnego. Referendum to miało odpowiedzieć na pytanie dotyczące dwuizbowego parlamentu zgodnie z postanowieniami Konstytucji marcowej. Pomysł ten skwapliwie wykorzystało PPR, zmieniając kompletnie jego sens, referendum nie wraz z wyborami do Sejmu, ale zamiast wyborów. 27 kwietnia 1946 roku Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o głosowaniu ludowym (Dz. U. nr 15 poz.104), w którym postanowiono że przed wyborami parlamentarnymi przeprowadzone zostanie głosowanie ludowe, w którym naród ma odpowiedzieć na trzy pytania 1. Czy jesteś za zniesieniem senatu?, 2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?, 3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?¹⁴²

Referendum to odbyło się 30czerwca 1946 roku. Pytania, na które mieli odpowiadać wyborcy stawiały w niezręcznej sytuacji pomysłodawcę referendum, PSL. Już w okresie międzywojennym ludowcy opowiadali się za jednoizbowym parlamentem, popierali także reformę rolną oraz ustanowienie granic polskich na Odrze i Nysie Łużyckiej. PSL postanowiło potraktować referendum jako próbę sił przed wyborami, apelując do społeczeństwa aby na pierwsze pytanie odpowiedziało „NIE”, natomiast na dwa pozostałe „TAK”. Pozostałe ugrupowania opozycyjne podzieliły się w swoich poglądach na temat referendum. Część z nich wzywała do udzielania odpowiedzi „NIE” na wszystkie pytania, część wzywała do całkowitego bojkotu referendum.

Nie ulega wątpliwości, że udzielenie zgody na referendum ludowe było taktycznym błędem PSL. Z jednej strony dawało to czas PPR na umocnienie swoich wpływów, a z drugiej strony referendum doprowadziło do podziałów w obozie opozycyjnym wobec komunistów. Referendum ludowe dawało przedsmak tego jakie działania podejmie PPR i kierowany przez nią aparat bezpieczeństwa aby wygrać wybory parlamentarne. Przebieg tego referendum na Sądecczyźnie odzwierciedla sytuację i nastroje społeczne w całym kraju. Referendum ludowe na Sądecczyźnie zakończyło się porażką zarówno bloku czterech(PPR, PPS, SD, SL „Wola Ludu”) jak i samego PSL. Nigdy nie podano do publicznej wiadomości wyników głosowania w całym powiecie nowosądeckim. Znane są natomiast wyniki głosowania w samym Nowym Sączu.

¹⁴² Tamże, s. 77

Tabela nr 8. Wyniki głosowania w referendum ludowym w Nowym Sączu.¹⁴³

Numer pytania.	TAK	NIE
Pytanie nr 1.	1431 głosów (11%)	10560 głosów (89%)
Pytanie nr 2	2028 głosów (18%)	9997 głosów (82%)
Pytanie nr 3	5253 głosy (40%)	6639 głosów (60%)
Łączna liczba uprawnionych do głosowania 14470. Głosowało 12317 osób.		

Wyniki przedstawione w powyższej tabeli pokazują że referendum okazało się porażką zarówno PSL jak i PPR. Społeczeństwo Nowego Sącza głosując w ten sposób poparło najbardziej radykalne organizacje pozostające w opozycji wobec PPR i ZSRR. Czy był to jednak wyraz poparcia dla prowadzonej przeciwko komunistom walki? W pewnym sensie na pewno tak. Sądząc w referendum dali wyraz swojej dezaprobacie potępiając zarówno politykę wspieraną przez ZSRR administracji rządowej ale także decyzje mocarstw zachodnich przyznające Związkowi Radzieckiemu Kresy Wschodnie w zamian za przesunięcie polskiej granicy na zachód.

Okres kampanii agitacyjno- propagandowej przed referendum, to okres wzmożonej aktywności opozycyjnego podziemia i aparatu bezpieczeństwa. Spośród ugrupowań politycznych najaktywniejszą była PPR. W swojej kampanii propagandowej zorganizowała 70 wieców w miastach i wsiach powiatu nowosądeckiego. Satelickie ugrupowania PPR nie przejawiały większej aktywności na Sądecczyźnie, pozostawiając w rękach „wielkiego brata” prowadzenie kampanii. PSL nie mogło zwoływać zgromadzeń i wieców skrepowane dekretem KRN z dnia 28 maja 1946 roku, w którym przekazano UB uprawnienia do wydawania zezwoleń w organizacji zgromadzeń publicznych. Jednak te ograniczenia nie zahamowały wzrostu poparcia dla kierowanej przez Stanisława Mikołajczyka partii. Liczba członków PSL w powiecie nowosądeckim wzrosła z 7000 członków na koniec 1945 roku do blisko 9000 w marcu 1946 roku.¹⁴⁴

¹⁴³ Tamże, s. 77

¹⁴⁴ Tamże, s. 82

Do pierwszego poważnego starcia PSL z PPR na Sądecczyźnie doszło przy okazji obchodzenia święta pracy (1 maja) oraz 155 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. PSL nie wzięło udziału w obchodach święta pracy organizując obchody z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Jednym z elementów obchodów tego święta miała być defilada na nowosądeckim rynku. Funkcjonariusze powiatowego UB w Nowym Sączu próbowali ją odwołać jednak wobec zdecydowanego sprzeciwu PSL odstąpili od swoich zamiarów. Ostatecznie defilada się odbyła jednak na znak protestu wobec postępowania PSL nie odbierali jej przedstawiciele władz miasta i powiatu - wszyscy bez wyjątku członkowie PPR i PPS.

Agitacji PPR na szczeblu lokalnym wytrwale sekundował rząd, podnosząc, dekretem z dnia 12 czerwca, pensje funkcjonariuszom państwowym. Jak jednak pokazuje powyższa tabela agitacja, zarówno ze strony PSL jak i PPR, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Takie a nie inne wyniki głosowania na Sądecczyźnie były wynikiem nastrojów panujących wśród społeczeństwa Sądecczyzny. O nastrojach tych pisał w swoim raporcie kierownik Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Nowym Sączu „Powszechnie obserwuje się bierny opór do wszystkiego, nawet do PSL(!)”¹⁴⁵ Ocena wyników referendum jest trudna i skomplikowana. Oficjalne wyniki głosowania w całym kraju podano 12 lipca 1946 roku.

Tabela nr 9. Oficjalne wyniki referendum w skali kraju.¹⁴⁶

Numer pytania.	TAK	NIE
Pytanie nr 1.	67%	33%
Pytanie nr 2	78%	22%
Pytanie nr 3	92%	8%
Frekwencja wyborcza – 85,3%		

¹⁴⁵ Tamże, s. 86

¹⁴⁶ Tamże, s. 86

Na ile te wyniki są wiarygodne nie sposób dzisiaj ocenić. Jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnych wyników, 9 lipca, sekretarz naczelny PSL Stanisław Wójcik, złożył na ręce komisarza głosowania ludowego oficjalny protest w sprawie nadużyć przy referendum. Protest ten składał się z 165 stron maszynopisu zawierających materiał dowodowy w tej sprawie. Według kierownictwa PSL wyniki głosowania przedstawiały się następująco:

Tabela nr 10. Wyniki referendum w skali kraju według PSL.¹⁴⁷

Numer pytania.	TAK	NIE
Pytanie nr 1.	15%	85%
Pytanie nr 2	32%	68%
Pytanie nr 3	45%	55%

Powyższe dane kierownictwo PSL uzyskało na podstawie porównania protokółów z 30 % obwodów do głosowania. Jednak, jak już wcześniej wspomniałem nie można ustalić rzeczywistych wyników, ponieważ materiały obwodowych komisji głosowania ludowego zostały zniszczone. Można zadać pytanie po co w ogóle organizowano referendum? Zwykle organizuje się je przed podjęciem decyzji. Referendum ludowe w Polsce przeprowadzono po fakcie. Decyzje dotyczące dwóch, najważniejszych ze stawianych w nim pytań zostały podjęte wcześniej. Reforma rolna i unarodowienie gospodarki przebiegały bez oczekiwania na wyniki referendum. Granice powojennej Polski zostały ustalone już w Jałcie. Po co więc zadawać społeczeństwu pytania decydujące o jego przyszłości kiedy decyzja mogła być tylko jedna? Referendum było potrzebne PPR po to, aby odwlec termin wyborów parlamentarnych. Dało ono czas komunistom na umocnienie się i rozprawę z opozycją. Dało czas na przygotowanie odpowiednich rozwiązań pseudoprawnych umożliwiających sfałszowanie tych wyborów.

¹⁴⁷ Tamże, s. 86

Wybory parlamentarne.

Kampania wyborcza - działania aparatu bezpieczeństwa .

Zanim jeszcze formalnie ogłoszono wyniki referendum, kierownictwo PPR przystąpiło do analizy przebiegu głosowania ludowego jak i kampanii, która je poprzedziła. Już 17 lipca 1946 roku Państwowa Komisja Bezpieczeństwa przyjęła „Wytyczne dla pracy Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa na okres przedwyborczy”.¹⁴⁸ W pierwszej fazie, - do 15 sierpnia 1946 roku przewidywano osiągnięcie gotowości organizacyjnej czyli przede wszystkim dyslokację jednostek wojskowych, oddziałów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP), oraz pełną gotowość terenowych jednostek UB, Milicji Obywatelskiej oraz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO). Kolejnym krokiem, a właściwie działaniem prowadzonym równoległe z powyższymi, było wzmożenie działalności agenturalno – wywiadowczej przy wsparciu jednostek NKWD. Kolejnym działaniem PPR było usunięcie z wojska, milicji i aparatu bezpieczeństwa „elementów szkodliwych, ujawnionych w czasie referendum”.¹⁴⁹ Te wszystkie działania miały przygotować PPR „decydującej bitwy o przyszłość Polski”.

Jednak terenowe jednostki UB, milicji i samej PPR nie potrzebowały czekać na te wytyczne. Terror wobec opozycji był prowadzony od momentu wkroczenia Armii Czerwonej na dany teren. PPR w swoich działaniach nie cofała się przed niczym, aby wyeliminować tych, którzy stali jej na przeszkodzie. Najbardziej jaskrawym przejawem brutalności PPR były zabójstwa polityczne dokonywane na jej przeciwnikach politycznych. Jedną z pierwszych ofiar UB z terenu Sądecczyzny był Komendant Obwodu Krakowskiego BCh płk Narcyz Wiatr, zamordowany przez funkcjonariuszy UB na krakowskich Plantach 21 kwietnia 1945 roku. Zamordowani zostali także członek NKW PSL Władysław Kojder w Rudnej Małej pod Rzeszowem oraz w Łodzi Bolesław Ściborek, zastępca sekretarza naczelnego PSL.¹⁵⁰ Ogółem władze naczelne PSL odnotowały, w okresie od jesieni 1945 roku do 18 grudnia 1946 roku 110 przypadków pozbawienia życia członków PSL. Morderstw tych dokonywali funkcjonariusze UB „bez ukrywania swych funkcji”.¹⁵¹ Jednak UB działało nie tylko jawnie. Często, podszywając się pod żołnierzy działających na danym terenie oddziałów partyzanckich, likwidowało niewygodnych politycznie ludzi. Przykładem takich działań UB

¹⁴⁸ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego”, s. 73

¹⁴⁹ Tamże, s. 73

¹⁵⁰ Roman Buczek, „Na przełomie dziejów...”, s. 281

¹⁵¹ Tamże, s. 280

jest zamordowanie 1 stycznia 1946 roku w Siedlcach (powiat nowosądecki, gmina Korzenna) dwóch członków PSL Józefa Górowskiego i lek. med. Szczepana Niedźwiedzia. Obydwoh członków PSL wyprowadzono z domów i zastrzelono w pobliżu drogi gminnej strzałami w głowę. Zabójstw tych dokonali, podający się za partyzantów z oddziału „Ognia” (Józef Kuraś), funkcjonariusze PUBP w Nowym Sączu, ppor. Wojciech Jaroszewicz i pochodzący z Siedlec Władysław Chładny. Zdarzenie to obserwowali mieszkańcy Siedlec, którzy rozpoznali obydwóh zbrodniarzy.¹⁵² Jednak to nie koniec tej ponurej historii. Tej samej nocy, po dokonaniu obydwu zabójstw, bandyci w mundurach UB udali się do miejscowości Wojnarowa i występując już jako funkcjonariusze PUBP w Nowym Sączu dotkliwie pobili i aresztowali dwóch braci Kazimierza i Stanisława Steinhoffów – synów przedwojennego działacza SL, Józefa Stienhoffa, który zginął w Oświęcimiu. Następnie, dalej występując jako funkcjonariusze PUBP udali się do miejscowości Korzenna gdzie ppor. Jaroszewicz udzielił milicjantom z posterunku gminnego, nagany za „bezczytność” podczas gdy „bandyci mordują ludność cywilną”,¹⁵³ po czym wraz z policjantami z posterunku w Korzennej powrócili na miejsce zamordowania Józefa Górowskiego i Szczepana Niedźwiedzia gdzie przeprowadzili dochodzenie. Ten przypadek nie był odosobniony i nie wynikał z samowoli sądeckich ubeków. Te i inne temu podobne wydarzenia były konsekwencją tajnego rozkazu ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z dnia 4 grudnia 1945 roku, w którym polecał on kierownikom PUBP przygotowanie, „w największej tajemnicy”, akcji likwidowania działaczy opozycyjnych, przy czym miało to być upozorowane tak „*jakby robiły to bandy reakcyjne*”.¹⁵⁴

Oprócz tego tajnego rozkazu PPR wydała jawne, i z pozoru mające na celu przeciwdziałanie przestępczości, dekrety. Pierwszy z nich, znowelizowany 14 maja 1945 powoływał Komisję specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, która mogła kierować na dwa lata do obozu pracy przymusowej każdego, kto w jej ocenie godził w interes społeczeństwa. Drugi dekret, znowelizowany 13 czerwca 1946 roku, o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. I wreszcie dekret trzeci znowelizowany również 13 czerwca 1946 roku, który zezwalał na prowadzenie postępowań w

¹⁵³ Mieczysław Smoleń, „Referendum ludowe...”, s. 83

¹⁵⁴ Tamże, s. 83

trybie doraźnym.¹⁵⁵ O stosowaniu tego dekretu miał decydować prokurator, w rzeczywistości stał się on narzędziem UB do walki z opozycją, zwłaszcza z PSL. Dzięki niemu możliwe stało się „zgodne z prawem” aresztowanie przeciwników PPR. W powiecie nowosądeckim aresztowano, na mocy tego dekretu, Józefa Olszyńskiego, lidera sądeckich ludowców, kiedy próbował interweniować w sprawie zatrzymanego przez UB innego działacza PSL.¹⁵⁶ W sprawie Olszyńskiego interweniowali nawet członkowie powiatowych władz PPS i SD podając na jego obronę fakty świadczące o jego lewicowych przekonaniach jeszcze z okresu dwudziestolecia międzywojennego.¹⁵⁷ Na apele o wyjaśnienie choćby samych przyczyn aresztowania Olszyńskiego nie otrzymano odpowiedzi.

Oprócz przytoczonych powyżej metod działania UB były i inne, takie jak podpalanie domów i gospodarstw rolnych, pobicia i rekwirowanie dobytku. Oprócz UB w akcji przedwyborczej wzięło udział również wojsko. Utworzono specjalnie grupy operacyjne, składające się z żołnierzy WP, nawołujące nawet do zabijania członków PSL bez ponoszenia kary.¹⁵⁸ Ten terror i szykany miały na celu jedno, osłabienie organizacyjne PSL i skuteczne „zniechęcenie” społeczeństwa do głosowania na kandydatów tej partii. UB posuwało się do otwartych gróźb pod adresem członków PSL że jeżeli nie zaprzestaną swej działalności to zostaną „zastrzeleni przez bandy”. Gdy groźby i terror wobec pojedynczych osób okazywały się nieskuteczne, UB zawieszało działalność kół PSL w danej miejscowości a nawet zawieszenia działalności organizacji powiatowych. Do 18 stycznia 1947 roku, zawieszono zostały 33 powiatowe organizacje powiatowe PSL, w tym 6 grudnia 1946 roku zawieszono działalność Kierownictwa Powiatowego PSL w Nowym Sączu.¹⁵⁹ Oprócz formalnego zawieszenia działalności UB oraz wojskowe grupy specjalne wymuszały wydawanie majątku PSL a także paliły akta, materiały wyborcze PSL i plombowały lokale PSL pozbawiając bazy socjalnej dla prowadzenia działalności. Po pewnym czasie lokale te przekazywano marionetkowemu tzw. „lubelskiemu”, SL „Wola Ludu”.¹⁶⁰

Pierwszy etap walki komunistów z PSL zamknięty został w dniu 22 września 1946 kiedy to KRN uchwaliła ordynację wyborczą. Odrzucony został projekt PSL nawiązujący do ordynacji wyborczej z 1922 roku. Przyszły Sejm miał liczyć 444 posłów z których 372 wybierano w 52 wielomandatowych okręgach wyborczych. Pozostałych 72 posłów uzyskiwać

¹⁵⁵ Tamże, s. 82

¹⁵⁶ Stanisław Mikołajczyk „Diariusz”, Siedlce 1988, s. 68

¹⁵⁷ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego...”, s. 77

¹⁵⁸ Roman Buczek, „Na przełomie dziejów...”, s. 278

¹⁵⁹ Tamże, s. 277

¹⁶⁰ Tamże, s. 276

miało mandaty z listy krajowej. Ordynacja wyborcza została opracowana w taki sposób aby władze administracyjne mogły ingerować w proces wyborczy. Na przykład, komisje wyborcze dysponowały prawem pozbawienia wyborców czynnego i biernego prawa wyborczego, brak było zapisów określających przestępstwo wyborcze, przewodniczący komisji wyborczych dysponowali prawem usuwania mężów zaufania. Naruszona została także zasada równości głosów. W okręgach centralnych na jeden mandat przypadało średnio 60 – 80 tys. głosów, natomiast na Ziemiach Zachodnich, gdzie PPR spodziewała się większego - 30 tys. głosów.¹⁶¹ 26 września 1946 roku utworzony zostaje Blok Stronnictw Demokratycznych w skład którego weszły PPR, PPS, SD i SL. PSL zostało odizolowane i przestało uczestniczyć w pracach Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

12 listopada 1946 roku KRN wydała zarządzenie o rozpisaniu na dzień 19 stycznia 1947 roku wyborów parlamentarnych, czyli ponad półtora roku po zakończeniu wojny. Opóźnienie to PPR próbowała tłumaczyć na różne sposoby, jednak powód był jeden. PPR musiała mieć czas na to aby wypracować „najlepsze” i najpewniejsze sposoby sfalszowania wyborów. Komuniści musieli mieć także czas na zorganizowanie odpowiedniego aparatu terroru który pomógłby w pokonaniu PSL. O poczynaniach UB, KBW, wojska i MO Mikołajczyk informował ambasadorów i dziennikarzy państw zachodnich, prosząc jednocześnie o pomoc w powstrzymaniu terroru wobec PSL. Jednak na niewiele się to zdało. PPR, mogąca liczyć na poparcie ZSRR, czuła się już na tyle pewnie że 22 października na konferencji prasowej polskiego MSZ rzecznik tego ministerstwa poinformował że liczba aresztowanych członków PSL, którą podawał Mikołajczyk jest „manifestacyjnie przesadzona” a informację o zamordowaniu, do tego dnia, 94 członków PSL nazwał „wkroczeniem w dziedzinę fantazji”.¹⁶² Państwa zachodnie zdobywały się jedynie na werbalne wyrazy poparcia dla PSL i nieśmiałą, też wyłącznie werbalną, krytykę PPR. Jak niewiele PPR przejmowała się krytyka Zachodu dowodzą wydarzenia jakie miały w Polsce bezpośrednio po owej konferencji prasowej. Już 27 września zamordowano następnych dwóch członków PSL, a lokal wyborczy PSL w Mławie został zdemolowany. Tego samego dnia aresztowany został członek władz wojewódzkich PSL w Kielcach.¹⁶³

¹⁶¹ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego...”, s. 74

¹⁶² Stanisław Mikołajczyk, „Diariusz”, Siedlce 1988 s. 68

¹⁶³ Tamże, s. 70

W kampanii wyborczej nieoczekiwanym sojusznikiem PPR, niezamierzenie, stały się państwa zachodnie popierające PSL. 6 września 1946 roku sekretarz stanu USA, James F. Byrnes wygłosił swoje słynne przemówienie w Stuttgarcie. W przemówieniu tym zapowiedział zwrot w polityce USA wobec ZSRR. Oznaczało to wzmocnienie państwa niemieckiego, które miało się stać bastionem przeciwko komunizmowi. Dla kampanii wyborczej w Polsce istotne było stwierdzenie Byrnesa, że problem granic niemieckich jest sprawą otwartą. Byrnes nie tylko zakwestionował podział Niemiec, ale także granicę pomiędzy Niemcami a Polską na Odrze i Nysie Łużyckiej.¹⁶⁴ Wystąpienie to dało PPR bardzo poważną broń w walce z PSL. Powiązania Mikołajczyka z zachodnimi aliantami były powszechnie znane. PPR rozpoczęło akcję propagandową mającą na celu przekonanie społeczeństwa że dojście do władzy PSL równoznaczne jest z utratą ziem zachodnich a nawet z utratą przez Polskę niepodległości. Na przeprowadzanych wiecach dowodzono że cała opozycja, na czele z PSL i Stanisławem Mikołajczykiem stanowi forpocztę imperialistów i rewizjonistów zachodnich.

W kampanii wyborczej, a właściwie w prowadzonej przy pomocy aparatu bezpieczeństwa brutalnej dezintegracji PSL na uwagę zasługują jeszcze dwa aspekty. Jedynym ugrupowaniem popierającym PSL było Stronnictwo Pracy(SP). PPR nie zamierzała pozwolić aby organizacja ta funkcjonowała w takiej formie. PPR, stosując sprawdzoną metodę, przekształciła SP w swoje posłuszne narzędzie. Najpierw, 18 lipca 1946 roku, PPR bezprawnie doprowadza do zawieszenia przez Zarząd Główny SP działalności stronnictwa, aresztując wcześniej tych jego członków, którzy nie chcieli się podporządkować „wytycznym” PPR. Następnie utworzyła, na bazie swoich ludzi, organizację która przejęła nazwę Stronnictwo Pracy, wyłączając tym samym sojusznika PSL z walki wyborczej i co więcej dezinformując przy tym społeczeństwo. Drugim aspektem, któremu chciałbym poświęcić uwagę jest stanowisko w „kampanii wyborczej” Kościoła katolickiego. PSL próbowało, choć bezskutecznie, włączyć Kościół w walkę polityczną. Planowane było nawet utworzenie partii katolickiej. Jednak rokowania w tej sprawie nie przyniosły rezultatu. Ostatecznie Episkopat Polski wystosował list pasterski w sprawie wyborów, który odczytano z ambon w dniu 20 października 1946 roku. W liście tym biskupi ogólnie wypowiedzieli się przeciw „totalizmowi państwowemu” jednak nie potępili wyraźnie działań PPR, ani też nie

¹⁶⁴ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego...”, s.. 73

poparli PSL.¹⁶⁵ Komuniści zdając sobie sprawę z poparcia społecznego jakim cieszył się w Polsce Kościół Katolicki nie atakowało go w okresie przedwyborczym, tym zajęli się dopiero po „wygranych” wyborach. PSL, w swojej walce z komunistami, traciło po kolei wszystkich sojuszników.

Komunistom zaś zaczęły sprzyjać także warunki społeczne w kraju. W jesieni 1946 roku poprawiło się reglamentowane zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku. Realne zarobki pracownicze wzrosły, w stosunku do stycznia o około 29 %.¹⁶⁶ Zmniejszyło się również bezrobocie. W Nowym Sączu, w kwietniu 1946 roku, zarejestrowanych było 227 osób poszukujących pracy, w tym 66 kobiet. Na koniec października tego roku było ich 87, w tym 42 kobiet.¹⁶⁷ Poprawa życia w Polsce była możliwa dzięki temu iż społeczeństwo, niezależnie od podziałów politycznych i stosunku do władz, współdziałało przy odbudowie kraju a możliwość znalezienia zatrudnienia i mieszkania, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, łagodziła występujące trudności. Jesienią 1946 roku układ sił politycznych na Sądecczyźnie był niekorzystny dla komunistów.

Tabela nr 11. Liczba członków partii i stronnictw na Sądecczyźnie – jesień 1946.¹⁶⁸

Nazwa partii/ stronnictwa	Liczba członków
PPR	Ok. 700
PPS	Ok. 1500
SD	Ok. 120
SP	Uchwałą swoich członków rozwiązało się i zaprzestało działalności na terenie Sądecczyzny.
PSL	Ok. 6000

¹⁶⁵ Stanisław Mikołajczyk, „Diariusz”, Siedlce 1988 s. 68

¹⁶⁶ Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego...”, s. 75

¹⁶⁷ Tamże, s. 75

¹⁶⁸ Tamże, s. 75

Tak naprawdę na Sądecczyźnie liczyły się tylko dwie siły. PPR, wspierana przez PUBP, MO i ORMÓ a także nieoficjalnie przez sądecką placówkę NKWD i osamotnione PSL.

18 grudnia 1946 roku PSL podejmuje jedną z ostatnich prób zwrócenia uwagi świata na sytuację w jakiej znalazła się Polska, a zwłaszcza na metody działania aparatu bezpieczeństwa. Tego dnia PSL złożyło na ręce ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego 138 stronicowe memorandum w którym opisano metody postępowania PPR i kierowanego przez nią aparatu bezpieczeństwa wobec legalnie działającego i nominalnie uczestniczącego w rządzie stronnictwa. W dokumencie tym podano konkretne przykłady działań PPR. Znalazła się w nim także informacja o 110 zamordowanych członków PSL oraz o aresztowaniu 150 tysięcy (!) członków ugrupowań opozycyjnych.¹⁶⁹ Liczby te nader wymownie świadczą o skali terroru PPR. I znowu PSL nie doczekało się zdecydowanej reakcji swoich sojuszników którzy w Kartie Atlantyckiej gwarantowali wolność wszystkim krajom po zakończeniu wojny.

Rozzuchwalone brakiem odzewu PPR przystępuje do ostatecznej dezintegracji PSL. Na sterroryzowane społeczeństwo spadają kolejne aresztowania. Przed samymi wyborami, w powiecie nowosądeckim aresztowanych zostaje około 100 chłopów, członków PSL. Po „odpowiedniej argumentacji” w PUBP w Nowym Sączu większość z nich została „przekonana” do podpisania deklaracji w której zobowiązywali się zerwać z PSL i Mikołajczykiem i głosować na Blok Stronnictw Demokratycznych.¹⁷⁰ Do podpisania takiej deklaracji zmuszony został Józef Olszyński, szef powiatowego kierownictwa PSL w Nowym Sączu. PPR nie omieszkało, na organizowanych przez siebie wiecach, pochwalić się „sukcesem” jakim było pozyskanie ludowców dla obozu komunistycznego. Działacze PSL, w eskorcie funkcjonariuszy UB, brali udział w wiecach organizowanych przez PPR nawołując społeczeństwo do odstąpienia od Mikołajczyka i głosowanie na BSD. Same wybory zdawały się być w tej sytuacji formalnością. Jednak PPR chciała mieć pewność. Komisje wyborcze usuwały ze swego składu członków PSL. Dokonywały także masowych skreśleń z list wyborczych kandydatów spoza BSD.¹⁷¹ O tym kogo należy skreślić z list wyborców informowali członków komisji wyborczych funkcjonariusze właściwego terytorialnie UB. W jednej z nowosądeckich komisji wyborczych nr 109, na podstawie listy

¹⁶⁹ Tamże, s.. 78

¹⁷⁰ Tamże, s.. 78

¹⁷¹ Roman Buczek, „Na przełomie dziejów...”, s. 277

przekazanej przez UB skreślono 204 osoby.¹⁷² Termin „wybory parlamentarne” nie powinien być stosowany wobec wydarzeń z 19 stycznia 1947 roku. Oprócz wyżej opisanych wyżej działań PPR postanowiła wprowadzić ostatecznie rozwiązanie mające zagwarantować wygraną w wyborach, kontrolę głosowania. Przydzieleni do ochrony lokali wyborczych funkcjonariusze UB, KBW, MO i ORMÓ terroryzowali głosujących zmuszając ich do jawnego głosowania przed komisją. Ostatecznie protokoły z głosowań były weryfikowane przez PPR na szczeblach wojewódzkich i w razie potrzeby fałszowane. Ostatni z czterech przymiotników określających demokratyczne wybory, wybory tajne, został definitywnie usunięty.

Przykładem łamania prawa wyborczego jest sprawozdanie starosty nowosądeckiego opisujące wyniki głosowania w podległym mu powiecie. Oto niektóre z zawartych w nim informacji dotyczących sposobu oddawania głosów, „w niektórych obwodach zarejestrowano pewną liczbę głosujących tajnie”, „gromada Wierchomla Wielka 100% głosów w tym 80 % oddanych jawnie”, „gmina Tylicz głosowało 75 %, wszyscy jawnie na listę nr 3 (lista BSD)”¹⁷³. Nie są znane wyniki wyborów do sejmiku w powiecie nowosądeckim. Jednak starosta nowosądecki w sprawozdaniu ze swej działalności za miesiąc styczeń 1947 roku napisał że „frekwencja wyborcza wyniosła 80 % przy walnym zwycięstwie listy nr 3”, starosta nowosądecki donosił także że jego wezwanie do „rehabilitacji społeczeństwa za wynik referendum odniosło skutek”.¹⁷⁴ Ostatecznie sfałszowane wyniki głosowania całym krajem podano do wiadomości publicznej.

Tabela nr 12. Wyniki „głosowania” w skali kraju.¹⁷⁵

Komitet Wyborczy	Mandaty	% głosów
Blok Stronnictw Demokratycznych (PPR, PPS, SD, SL)	394	80,1
Polskie Stronictwo Ludowe	28	10,3
Stronictwo Pracy	12	4,7
Stronictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie”	7	3,5%
Bezpartyjni	3	1,4%

¹⁷² Mieczysław Smoleń, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego...”, s. 82

¹⁷³ Tamże, s. 83

¹⁷⁴ Tamże, s. 84

¹⁷⁵ Tamże, s. 84

Po „wygranych wyborach, 2 lutego 1947 roku przy nieobecności posłów PSL, Sejm wybrał „bezpartyjnego” Bolesława Bieruta prezydentem RP, a 8 lutego ten sam Sejm powołał rząd z Józefem Cyrankiewiczem (PPS) jako premierem. W skład tego rządu nie weszli przedstawiciele PSL. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL zaskarżył wyniki wyborów domagając się ich unieważnienia. Protest ten Sąd Najwyższy oddalił.¹⁷⁶ Stanisław Mikołajczyk poinformował o sfałszowaniu wyborów ambasadorów USA i Wielkiej Brytanii, ci jednak, po raz kolejny, ograniczyli się do nieśmiałego werbalnego protestu. Natomiast charge d'affaire ambasady francuskiej nie tylko nie potępił sfałszowania wyborów ale stwierdził że w Polsce rząd „o nachyleniu komunistycznym” jest wręcz konieczny.¹⁷⁷

W ten sposób zamierzenia PSL dotyczące sprawowania władzy, polepszenia sytuacji polskich chłopów i wprowadzenia Polski na drogę demokracji legły w gruzach. Jednak dla PPR ostatecznym celem było wyeliminowanie PSL z życia politycznego i społecznego. PPR posiadające „legitymizację” w postaci „wygranych” wyborów przystąpiło delegalizacji PSL.

¹⁷⁶ Tamże, s. 84

¹⁷⁷ Roman Buczek, „Na przełomie dziejów...”, s. str. 365

Delegalizacja PSL.

Działania PPR i sterowanego przez nią aparatu przemocy spowodowały że zagłada Polskiego Stronnictwa Ludowego została przesądzona jeszcze przed wyborami, zwłaszcza wobec biernej postawy mocarstw zachodnich. Ostatecznym celem PPR było zlikwidowanie legalnej opozycji w kraju. Aby do tego doprowadzić PPR zdecydowało się na delegalizację PSL. Delegalizacja PSL była przygotowana równie starannie jak działania przeciwko stronnictwu w czasie kampanii wyborczej. Bezpośrednio po wyborach PPR złagodziło prześladowania PSL. Chodziło o stworzenie pozorów zgody politycznej. Pod pozorem tej zgody, PPR prowadziło ukrytą akcję przeciwko PSL stosując przekupstwo, szantaż i groźby. Działania te doprowadziły do wewnętrznego rozpadu, jednolitego do tej pory, stronnictwa. Już 2 lutego wspierani przez komunistów działacze PSL wystosowali do Mikołajczyka pismo z żądaniem jego ustąpienia z kierownictwa PSL.¹⁷⁸ Ataki na Mikołajczyka przypuszczano także na łamach prasy chłopskiej. PSL zareagowało zgodnie z przewidywaniami PPR, wykluczając ze swoich szeregów inspirowanych przez komunistów dotychczasowych działaczy PSL, między innymi Czesława Wycecha i Józefa Nieckę.¹⁷⁹

Dokonawszy dywersji personalnej, PPR przystępuje do otwartej walki, a właściwie prześladowań PSL. Od maja 1947 roku wszelka działalność organizacyjna PSL jest praktycznie niemożliwa gdyż UB zamknął lokale organizacyjne PSL i zakazał umieszczania na budynkach tabliczek z nazwą stronnictwa. Zakazano też wszelkich zgromadzeń i spotkań poza lokalami.¹⁸⁰ Członków PSL zwalniano z pracy a także pozbawiano ich nadanych w ramach reformy rolnej gospodarstw. Wreszcie PPR przy pomocy UB aresztuje czołowych działaczy PSL i organizuje serię starannie wyreżyserowanych i odpowiedni rozłożonych w czasie procesów. Procesy te stanowiły ważny element uzasadniający posunięcia rządu Cyrankiewicza. Sądy stały się narzędziem polityki komunistów. Zagrożony aresztowaniem lider ludowców, Stanisław Mikołajczyk potajemnie opuścił kraj, a główna siedziba PSL w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich została zajęta przez MO i UB a następnie przekazana, usuniętym wcześniej z PSL, Czesławowi Wycechowi i Józefowi Nieckę. Wraz z ucieczką z kraju Stanisława Mikołajczyka i zajęciem lokalu PSL w Warszawie Polskie Stronnictwo Ludowe przestało istnieć jako samodzielna i niezależna partia polityczna stając

¹⁷⁸ Tamże, s. 368

¹⁷⁹ Tamże, s. 369

¹⁸⁰ Tamże, s. 369

się satelickim ugrupowaniem PPR. Wycech i Niećko wraz innymi zorganizowanymi przez komunistów ugrupowaniami podporządkowali się całkowicie komunistom a legalna opozycja w Polsce przestała istnieć.

Podsumowanie.

Gdyby pokusić się o to by jednym słowem określić działania ruchu ludowego w Polsce w latach 1926 – 1947, to trzeba użyć słowa „walka”. Walka, zarówno polityczna jak i zbrojna. Walka zbrojna, którą ludowcy prowadzili z okupantem niemieckim, miała jeden cel, wyzwolenie Polski. Przyświecał on nie tylko ludowcom. Był także głównym celem innych organizacji tworzących Polskie Państwo Podziemne. Walce politycznej ludowców, toczonych, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, z sanacją oraz ze sterowanym przez Moskwę rządem powojennej Polski przyświecały inne cele. Ruch ludowy walczył o zmianę ustroju powojennej Polski oraz o zapewnienie udziału w sprawowaniu władzy przedstawicielom polskiej wsi. Celowo przywołuję tutaj 1926 rok, pomimo tego, że przedział czasowy tej pracy obejmuje lata 1939 – 1947, gdyż w tym właśnie roku ludowcy utracili sprawowaną władzę. Stało się to w wyniku zbrojnego zamachu stanu dokonanego przez Józefa Piłsudskiego. W czasie przewrotu majowego obalony został legalny, wybrany zgodnie z obowiązującą Konstytucją (marcowa) rząd, którego premierem był lider ludowców Wincenty Witos. Warto też podkreślić że w tym samym czasie funkcję marszałka Sejmu sprawował inny czołowy działacz ruchu ludowego, Maciej Rataj.

Przewrót majowy zapoczątkował trzynastoletnie rządy sanacji. Ruch ludowy znalazł się w opozycji wobec władz sanacyjnych, które wprowadziły w II Rzeczpospolitej system autorytarno – prezydencki uchwalając, w kwietniu 1935 roku, Konstytucję godzącą w podstawy trójpodziału władzy. W myśl postanowień Konstytucji kwietniowej, Prezydent II RP odpowiadał „*przed Bogiem i historią*”. Prezydent otrzymał także „*jednolitą i niepodzielną*” władzę zwierzchnią nad rządem i parlamentem. W Konstytucji kwietniowej, obok zapisów dotyczących zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, wyznanie, pochodzenie czy narodowość, znalazły się także zapisy dające możliwość ograniczenia praw politycznych jednostek lub grup społecznych. Jednak, co najważniejsze, Konstytucja kwietniowa ustanowiła nowy podmiot władzy w państwie. Nie był nią, jak w przypadku Konstytucji marcowej, Naród.

Kierowana przez piłsudczyków sanacja zwalczała wszystkie, nie tylko chłopskie, ugrupowania sprzeciwiające się prowadzonej przez to ugrupowanie polityce. W walce tej częste były aresztowania i osadzanie działaczy opozycyjnych w więzieniach lub obozach dla internowanych, co zmuszało opozycjonistów do prowadzenia działalności metodami na wprost konspiracyjnymi. Walka ruchu ludowego z sanacją w okresie dwudziestolecia międzywojennego przybierała czasami formę konfrontacji zbrojnej, w której padały ofiary śmiertelne. Tak było podczas strajków chłopskich w końcu lat trzydziestych XX wieku. Walka ta zaważyła na wzajemnych relacjach, w czasie okupacji, Ruchu Oporu Chłopów i Związku Walki Zbrojnej a później Armii Krajowej. Dla ludowców ZWZ była reprezentantem sanacyjnych, przedwojennych władz. Jak wcześniej wspominałem, walce politycznej ruchu ludowego przyświecała idea zmiany ustroju powojennej Polski. Postrzegany jako kontynuator sanacyjnej władzy ZWZ nie mógł liczyć na bezkrytyczne poparcie i współpracę ruchu ludowego. Ludowcy nie zapomnieli ofiar poniesionych podczas strajków chłopskich, aresztowań i ograniczania działalności organizacji ludowych przez sanacyjny aparat państwowy. Te doświadczenia powodowały nieufność, a w niektórych przypadkach wręcz niechęć do nawiązywania współpracy z ZWZ w czasie okupacji. Niechęć tę pogłębiała działalność ZWZ w czasie okupacji. W myśl strategii, opracowanej przez kierownictwo ZWZ, Ruch Oporu Chłopów miał stanowić jedynie zaplecze logistyczne i mobilizacyjne dla Związku Walki Zbrojnej, co dla Ruchu Oporu Chłopów było nie do przyjęcia. Przemianowanie, rozkazem gen Sikorskiego, ZWZ na Armię Krajową i uznanie tej ostatniej za jedyną siłę militarną w kraju także nie poprawiło tych relacji. W opinii ludowców, przekazanie wszystkich własnych oddziałów zbrojnych pod komendę Armii Krajowej oznaczałoby rezygnację ze swoich zamierzeń.

Niezwykle ważnym elementem we wzajemnych stosunkach ROCh i AK była sprawa powojennego ustroju Polski. Ludowcy zarzucali AK chęć przywrócenia w powojennej Polsce funkcjonującego przed wojną ustroju, sanacji. Powrót sanacji, dla wielu członków ROCh, oznaczał powrót ziemiaństwa i konieczność zaniechania reform społecznych. Tymczasem w programie politycznym ruchu ludowego potrzeba zmian ustroju państwa została wyraźnie sformułowana w deklaracji centralnego Kierownictwa ROCh. Podejmując współpracę z ZWZ ruch ludowy pragnął stać się, dla tej organizacji, równorzędnym partnerem. Tymczasem ZWZ widział współpracę z ROCh inaczej. Ludowcy, według kierownictwa ZWZ, mieli współpracować z nimi ale realizując cele ZWZ, a na takie rozwiązanie ROCh nie mógł się zgodzić.

Ruch ludowy w Polsce to był oddolna inicjatywą w wyniku której powstały organizacje które za cel przyjęły reprezentowanie interesów polskiej wsi. Organizacje te nie były jednorodne ideologicznie. Jedne z nich, jak na przykład SL „Piast”, były organizacjami o poglądach konserwatywnych odwołującymi się do tradycyjnych wartości. Inne, jak często przywoływany w tej pracy ZMW „Wici”, były ugrupowaniami o orientacji lewicowej, postulującymi potrzebę reform społecznych i zmiany ustroju państwa. To zróżnicowanie stanowiło kolejny czynnik hamujący kooperację ROCh i AK. Lewicowe skrzydło ROCh było o wiele bardziej niechętnie do współpracy z „sanacyjnym” ZWZ niż frakcja konserwatywna ROCh. Przykładem na to jest jednostronne zerwanie umowy scaleniowej z AK przez zarząd powiatowy ROCh w Nowym Sączu, zdominowany przez działaczy przedwojennego ZMW „Wici”.

Pomimo wewnętrznych podziałów, ruch ludowy w dwudziestolecie międzywojennym zdołał się zjednoczyć, głównie za sprawą charyzmatycznego lidera ludowców Wincentego Witosa, tworząc Stronnictwo Ludowe. Z chwilą wybuchu II wojny światowej ruch ludowy dobrze wykorzystał doświadczenie zdobyte podczas walk z sanacją. Wewnętrzne podziały zeszyły na plan dalszy wobec nadrzędnego celu jakim była walka z okupantem. Ruch Oporu Chłopów zrzeszał praktycznie wszystkie, działające przed wojną, organizacje chłopskie. Co więcej, w czasie wojny ewoluował, tworząc, w strukturach ROCh nowe organizacje. Utworzony w ramach ROCh Ludowy Związek Kobiet był jedyną polityczną organizacją kobiecą działającą w okupowanej Polsce. Organizacją, mającą wpływ na decyzje podejmowane na wszystkich szczeblach ROCh. W dzisiejszych czasach posiadanie wpływu na władzę przez kobiety nikogo nie dziwi. Trzeba jednak pamiętać że kiedy powstał LZK nie wszystkie kraje europejskie uznawały prawo kobiet do głosowania, nie mówiąc o możliwości wpływu na podejmowane decyzje w partiach politycznych.

Ruch Oporu Chłopów obejmował wszystkie płaszczyzny życia społecznego oraz wszystkie formy działalności konspiracyjnej. Praca z młodzieżą, prowadzenie działalności oświatowej w polskich wsiach i walka zbrojna w czasie okupacji miały stanowić kapitał na przyszłość dla ruchu ludowego. Kapitał, który procentować miał w czasie powojennej walki o ustrój Polski.

Podjęcie „współpracy” ruchu ludowego z Polską Partią Robotniczą było niejednokrotnie piętnowane. Jednak trzeba postawić pytanie jaka była alternatywa? Co w powojennej sytuacji geopolitycznej można było zrobić? Jeśli nie z PPR to z kim? Jak

zachować wpływ na sprawy dotyczące Polski? Na konferencji w Poczdamie Wielka Trójka uznała Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej za jedyną legalną władzę w Polsce. Uznanie TRJN oznaczało wycofanie poparcia dla Rządu Londyńskiego. W takiej sytuacji „współpraca” ludowców z PPR została niejako wymuszona. Włączenie się do TRJN dawało ruchowi ludowemu szansę na zachowanie wpływu na podejmowane w tym rządzie decyzje. Postulowana przez ludowców potrzeba reform społecznych i ustrojowych odbiegała od tej jaką proponowali komuniści. Głównym postulatem ludowców była konieczność reformy rolnej. Ludowcy zdecydowanie sprzeciwiali się pełnej kolektywizacji rolnictwa na wzór radziecki. Na konferencji w Poczdamie zobowiązano TRJN do przeprowadzenia wolnych wyborów. W tym swojej szansy upatrywali ludowcy. Wygranie wyborów umożliwiłoby realizację celów PSL jakimi były wprowadzenie w Polsce ustroju, który w jak największym stopniu odpowiadałby wzorcom demokracji zachodnich oraz wytworzenia takiej sytuacji w polityce zagranicznej, aby określenie relacji pomiędzy Polską a ZSRR, po wyborach do Sejmu, przypadło ludowcom. Do tego jednak konieczne było poparcie ze strony państw Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Jak wyglądały wybory parlamentarne w Polsce opisałem w rozdziale III. Pozostaje pytanie dlaczego na apele i zgłaszane przez PSL mordy, bezprawne aresztowania i inne nadużycia nie było odzewu ze strony państw Europy zachodniej i USA? Polska, czwarta siła militarna walcząca po stronie aliantów na frontach II wojny światowej, nie miała, z woli Stalina i przy akceptacji USA i Wielkiej Brytanii, wpływu na kształt i ustrój swojego kraju.

Czy lepiej było, jak postulował rząd Arciszewskiego, prowadzić walkę z komunistycznym rządem? W sytuacji kiedy rządu Arciszewskiego nie uznawano za legalny? Społeczeństwo, które zniosło 6 lat okupacji hitlerowskiej, miało dalej walczyć, bez nadziei na pomoc? Łatwo jest nawoływać do bycia „sumieniem Europy” w walce z komunizmem gdy jest się 2 tysiące km od pola bitwy. Rozzuchwalona brakiem reakcji Zachodu, a w dodatku mogąca liczyć na wszechstronną pomoc ZSRR, PPR zniszczyła PSL a wraz nim przestała istnieć legalna opozycja wobec komunistycznego rządu. Los Polski w niczym nie odbiegał od losu innych państw które miały nieszczęście znaleźć się w radzieckiej strefie wpływów. Niektóre z nich, jak Litwa Łotwa czy Estonia, zniknęły na prawie 50 lat z mapy Europy. W innych, metodami podobnymi jak w Polsce, powstały „rządy” wierne Moskwie. W imię dobrych stosunków z ZSRR alianci zachodni zgodzili się na żądania terytorialne Stalina. Gdyby ROCh nie zdecydował się na wyjście z konspiracji i dalej prowadził walkę zbrojną, rachunek za tę decyzję zapłaciłoby polskie społeczeństwo. Z dużym prawdopodobieństwem

można założyć że reakcja zachodnich aliantów byłaby taka sama jak w przypadku wyborów parlamentarnych z 1947 roku, czyli praktycznie żadna. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że podejmując decyzję o pozostaniu w konspiracji ułatwiły zadanie komunistom, którzy mogliby przedstawiać ludowców jako reakcjonistów walczących z legalną, uznaną przez rządy państw zachodnich, władzą.

Ruch Oporu Chłopów był drugim co do wielkości, po Armii Krajowej, ugrupowaniem konspiracyjnym w czasie drugiej wojny światowej. Była to najbardziej wszechstronnie przygotowaną i najlepiej kierowaną organizacją podziemną w czasie okupacji hitlerowskiej. Organizacja o której dokonaniach zapomniano. Walka ludowców o niepodległość a także o demokratyczny ustrój Polski była systematycznie minimalizowana bądź pomijana. Ruch ludowy dążył do stworzenia organizacji która będzie posiadała wpływ na powojenny ustrój Polski oraz zapewni udział we władzy przedstawicielom polskiej wsi. Cel ten został zrealizowany. Ludowcy stworzyli organizację zdolną wygrać wybory parlamentarne i mieć udział w sprawowaniu władzy. Pomimo tego ludowcy walkę o powojenny kształt Polski przegrali. Jednak przyczyną przegranej nie był brak poparcia społecznego czy nieudolność organizacyjna ruchu ludowego. Spadkobierca ROCh, Polskie Stronictwo Ludowe poniosło porażkę w wyniku, prowadzonego w poczuciu bezkarności międzynarodowej, bezwzględного terroru. Morderstwa, aresztowania, szantaże i wykreślanie z list wyborczych okazały się niewystarczające. PPR, nawet przy pomocy wojska, milicji i UB, nie była w stanie wygrać. Zastosowała więc ostatecznie rozwiązanie, gwarantujące sukces, sfałszowała wybory. Wylana krew, poświęcenie i zaangażowanie ludzi tworzących ruch ludowy poszły na marne. PSL zostało definitywnie usunięte ze sceny politycznej. Pojawiło się marionetkowe stronictwo wspierające PPR i stwarzające pozory pluralizmu politycznego.

Bibliografia:

1. Bieniek Józef, „W cieniu swastyki”, Rocznik Sądecki tom XXII wydawnictwo Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu i Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1994,
2. Bieniek Józef, „W kręgu Beskidów i Gorców”, Rocznik Sądecki tom XX wydawnictwo oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1992,
3. Bieniek Józef, „Z dziejów chłopskiego Ruchu Oporu w Sądecczyźnie”, Rocznik Sądecki tom VIII wydawnictwo oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1967,
4. Buczek Roman, „Na przełomie dziejów Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945 – 1947”, Spółdzielnia Wydawnicza PROFIL ; Wrocław 1989,
5. Goetel Zygmunt, „Ogólne prawidłowości i lokalna specyfika ruchu oporu w Sądecczyźnie na tle walki z okupantem w kraju”, Rocznik Sądecki tom X – XI wydawnictwo oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1969/70,
6. Kersten Krystyna, „Między wyzwoleniem a zniewoleniem Polska 1944 - 1956”, wydawnictwo ANEKS ; Londyn 1993,
7. Łuczak Tomasz, Urbański Marek, „Wojskowy Ruch Oporu ZWZ-AK i BC h w Ziemi Sądeckiej w latach 1939-1945” ze zbioru „Okupacja w Sądecczyźnie”, praca zbiorowa; Ministerstwo Sprawiedliwości; Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979,
8. Mikołajczyk Stanisław, „Diariusz”, wydawnictwo Metrum, Siedlce 1988,
9. Mirecka Anna „Partyzantka radziecka na Ziemi Sądeckiej w latach 1941-1945” ze zbioru „Okupacja w Sądecczyźnie”, praca zbiorowa; Ministerstwo Sprawiedliwości; Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979,
10. Olszyński Józef, „Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa 1978,
11. Potoczek Jerzy, „Nowosądecki Ruch Ludowy 1918-1939”, Rocznik Sądecki tom XIV wydawnictwo oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1973,

12. Smoleń Mieczysław, „Polskie podziemie niepodległościowe w Sądeckim w latach 1945 - 1949”, Rocznik Sądecki tom XXXII Prezydent Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2003,
13. Smoleń Mieczysław, „Referendum ludowe 30 VI 1946 r. w powiecie nowosądeckim”, Rocznik Sądecki tom XXV Zarząd Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1997,
14. Smoleń Mieczysław, „Wybory do Sejmu Ustawodawczego w powiecie nowosądeckim w 1947 r.”, Rocznik Sądecki tom XXVI Zarząd Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1998,
15. Wdowiak Wojciech, „Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądecczyźnie”, Piwniczna – Zdrój 2010,
16. www.wikipedia.org,
17. Zołotar Iwan, „Przyjaźń wojennych lat” wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974,
18. Żymiałkowska Małgorzata, „Kronika Ziemi Sądeckiej” ze zbioru „Okupacja w Sądecczyźnie”, praca zbiorowa; Ministerstwo Sprawiedliwości; Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Warszawa 1979.